Biblioteka Publiczna Wojewódzka Koszalińska

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! STRON 8 Cena 15 gr.

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 202 (1158) A Koszalin, sobota-niedziela 23-24 sierpnia 1952 r. ROK IV

Józef Stalin przyjął Czou En - laia

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w dniu 20 sierpnia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Józef Stalin przyjął premiera Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En—laia.

Na przyjęciu obecni byli: zastępca premiera Państwowej Rady Administracyjnej — Czen Jun, wiceprzewodniczący komisji finansowo-gospodarczej Państwowej Rady Administracyjnej Li Fu—czun, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Związku Radzieckim — Czan Wen-tian, zastępca szefa sztabu generalnego Ludowo-Rewolucyjnej Rady Wojennej Su Jui i sekretarz polityczny ministerstwa spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Szi Czje.

Na przyjęciu obecni byli także: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — W. Mołotow, minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński i członek kolegium ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR — N. Fedorenko.

PROJEKT STATUTU Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego *zamieszczamy na str. 2, 3 i 4*

Wspaniałe perspektywy dalszego marszu do komunizmu otwierają przed narodem radzieckim dyrektywy w sprawie nowej pięciolatki

Z entuzjazmem powitał naród radziecki uchwałę KC WKP(b) o zwołaniu XIX Zjazdu Partii

MOSKWA (PAP). Z ogromnym entuzjazmem masy pracujące Związku Radzieckiego powitały uchwałę Komitetu Centralnego WKP(b) o zwołaniu kolejnego, XIX Zjazdu Partii. Wiadomość o uchwale KC WKP(b) wywołała wielką falę aktywności politycznej i wytwórczej radzieckich mas pracujących.

W zakładach przemysłowych, urzędach, instytutach naukowych i kołchozach odbywają się zebrania, na których ludzie pracy zaznajamiają się z dokumentami KC WKP(b) oraz projektem XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego Pięcioletniego Planu Rozwoju ZSRR na lata 1951—1955 oraz ze zmianami w statucie WKP(b).

Załogi wielu zakładów przemysłowych Moskwy, Leningradu, Donbasu, Kijowa, Mińska, Baku i innych miast zaciągnęły warty stachanowskie dla uczczenia zbliżającego się Zjazdu, podejmując nowe zobowiązania socjalistyczne.

W artykule wstępnym pt. „Pod sztandarem Partii Lenina — Stalina do zwycięstwa komunizmu!" — dziennik **„Prawda"** podkreśla, że naród radziecki z ogromnym entuzjazmem powitał uchwałę KC WKP(b) o zwołaniu Zjazdu Partii. Opublikowane w prasie — projekt dyrektyw XIX Zjazdu Partii w sprawie Pięcioletniego Planu Rozwoju ZSRR oraz projekt zmian w statucie partii — pisze „Prawda" — otwierają przed naszą partią, przed radzieckim narodem wspaniałe perspektywy dalszego marszu do komunizmu. **Piąty plan pięcioletni oznacza nowy potężny rozwój gospodarki narodowej ZSRR i zapewnia dalszy poważny wzrost dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodu.**

Dziennik przypomina, że podczas gdy w Związku Radzieckim prowadzone jest zakrojone na gigantyczną skalę pokojowe budownictwo i nieustannie wzrasta dobrobyt mas ludowych, w krajach kapitału odbywa się szaleńczy wyścig zbrojeń, ogranicza się produkcję dla potrzeb cywilnych, wzrasta bezrobocie, miliony ludzi pracy cierpią nędzę i głód.

Naród radziecki, pochłonięty pokojową, twórczą pracą — pisze dalej dziennik — pomyślnie rozwiązuje zadania budownictwa komunistycznego. Rozwijające się z inicjatywy towarzysza Stalina budownictwo gigantycznych obiektów hydrotechnicznych na Wołdze i Dnieprze, na Donie i Amu-Darii oznacza nowy etap w rozwoju sił produkcyjnych Związku Radzieckiego. Oddany został do użytku Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowy im. Lenina — pierwsza wielka budowla komunizmu.

Historyczne zwycięstwa państwa radzieckiego wywierają ogromny wpływ na rozwój życia międzynarodowego. W przestrzeni dziesięcioleci Związek Radziecki konsekwentnie realizuje pokojową politykę, walczy nieustannie przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o pokój. Leninowsko - stalinowska konsekwentna polityka zagraniczna, zdecydowana walka prowadzona przez ZSRR o pokój i współpracę między narodami zjednały krajowi radzieckiemu sympatię i poparcie setek milionów ludzi we wszystkich krajach.

W zakończeniu artykułu wstępnego „Prawda" pisze: **„Do swego XIX Zjazdu Partia Komunistyczna kroczy zwarta i zespolona wokół Komitetu Centralnego, wokół wielkiego wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości — towarzysza Stalina."**

TAK REALIZUJE SIĘ MECHANIZACJĘ ROLNICTWA

Wielką pomoc w szybkim zebraniu plonów z pola okazały spółdzielniom produkcyjnym w tym roku Państwowe Ośrodki Maszynowe. Obecnie, po zakończeniu żniw w spółdzielniach, brygady pomowskie śpieszą z pomocą Państwowym Gospodarstwom Rolnym.

Na zdjęciu: Brygada traktorowa POM-u w Nowogardzie (woj. szczecińskie) wyrusza do PGR-ów w powiecie Kamień Pomorski. Brygadę, która będzie kosiła tam zboże 5 snopowiązałkami, prowadzi przodujący traktorzysta Józef Dubicki. Na jego ciągniku widnieje transparent: „Walczymy o chleb dla narodu".

Praca z młodzieżą, pomoc dla ZMP — ważne zadania organizacji partyjnych

Potężny Zlot Młodych Przodowników Pracy — Budowniczych Polski Ludowej, który w 8-mą rocznicę wyzwolenia naszej Ojczyzny zgromadził w Warszawie 200 tysięcy chłopców i dziewcząt — był doniosłym wydarzeniem w życiu polskiej młodzieży.

Ta wspaniała manifestacja siły młodego pokolenia i poprzedzające ją wzniesienie fali współzawodnictwa na cześć Zlotu, piękne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego — jasno wykazały, że młodzież nasza z całego serca pragnie, jak to powiedział w swym przemówieniu na Zlocie tow. Bierut — *„Poznać, zrozumieć i poświęcić życie tej wielkiej sprawie..."* — sprawie socjalizmu.

Dlatego Zlot był doniosłym wydarzeniem i dla całego narodu, gdyż jego nauki i wytyczne uzbroiły olbrzymią armię młodych przodowników, a wraz z nimi i całą młodzież do zwiększenia wysiłków w realizacji ogólnonarodowych, wspaniałych zadań budownictwa socjalistycznego.

Przed organizacjami i instancjami partyjnymi stanęło więc pilne zadanie udzielenia pomocy organizacjom zetempowskim i całej młodzieży we wcieleniu w życie w codziennej pracy nakazów zlotowego ślubowania. Organizacje partyjne więcej i głębiej, niż dotychczas winny interesować się pracą organizacji młodzieżowej, reagować na jej błędy i niedociągnięcia, umacniać jej autorytet wśród młodzieży.

Organizacje partyjne w poczuciu pełnej odpowiedzialności za treść życia organizacyjnego i politycznego ZMP — swego pierwszego pomocnika, winny w pierwszym rzędzie troszczyć się o pełne wykorzystanie mobilizujących doświadczeń i dorobku Zlotu.

Zlot był dla jego uczestników niezapomnianym przeżyciem.

Wypowiedzi uczestników lipcowej manifestacji dobitnie świadczą, że potężna armia delegatów na Zlot stanowi obecnie rzeczywistą siłę, której właściwe wykorzystanie w pracy polityczno - propagandowej może poważnie wpłynąć na dalsze uaktywnienie mas młodych robotników, pracowników i uczącej się młodzieży, zwiększyć udział młodzieży w realizacji planów gospodarczych.

Atmosfera Zlotu, atmosfera entuzjazmu i współzawodnictwa o najlepsze wyniki w pracy, nauce i sporcie powinna nadal utrzymywać się i obejmować coraz szersze kręgi młodzieży. Pracować stale tak, jak przed Zlotem i w dni Zlotu — oto hasło, w którego realizacji powinny młodzieży pomóc organizacje partyjne.

Młodzież Ziemi Szczecińskiej wiele się nauczyła i wiele pojęła w pamiętne lipcowe dni. Ludzie portu i stoczni, włókniarze i hutnicy, przodownicy z fabryk i pól mogli przekonać się, jak wspaniale sumują się wysiłki ich rąk i mózgów, radośnie odczuli w pięknie i majestacie odrodzonej, ukochanej stolicy znaczenie własnej pracy.

Niewątpliwie ankieta „CO ROBIĘ PO ZLOCIE" na łamach naszej gazety i liczne w niej wypowiedzi są odbiciem tych głębokich przeżyć młodzieży, coraz liczniej przetwarzających się w ideową postawę i w czyn. Często jednak delegaci na Zlot nie wiedzą, jak to przeprowadzić. Dostrzec te zadania i trudności w ich realizacji, pomóc w tym — to pierwszy obowiązek organizacji partyjnych.

Wiele spośród organizacji partyjnych już dojrzało dla siebie, nowe wynikające z sytuacji po Zlocie, zadania i śmiało je realizuje. Do takich należy organizacja partyjna w SZWS, która dopilnowała, żeby dorobek polityczny Zlotu został przyswojony przez młodych robotników. Pod jej kierownictwem ZMP przeprowadza kampanię sprawozdawczą, w wyniku której już zrodził się nowy czyn młodzieży SZWS. Liczne zobowiązania produkcyjne, wyrastanie nowych przodowników — oto rezultat docenienia przez organizację partyjną sprawy pracy z młodzieżą.

Trzeba jednak stwierdzić, iż daleko nie wszystkie organizacje partyjne wyciągnęły podobne wnioski. Co więcej — są organizacje partyjne, które jak gdyby nie dostrzegają w pewnych wypadkach obniżenia poziomu współzawodnictwa wśród młodzieży, nie dostrzegają nastrojów samouspokojenia. Od błędów tych nie są wolne również i instancje partyjne. Np. Komitet Powiatowy w Łobezie nie interesuje się pracą młodzieży po Zlocie. W Zarządzie Portu Szczecin znacznie obniżył się poziom współzawodnictwa, a w Stoczni Szczecińskiej zmniejszyła się nawet liczba współzawodniczących. Komitet Zakładowy w Stoczni nie przedsięwziął dotąd nic, aby rozwiązać zagadnienie ukonstytuowania Zarządu ZMP, który na skutek przeniesień itp. faktycznie przestał istnieć. W wielu gminach naszego województwa nie odbyły się dotąd zebrania sprawozdawcze ZMP, które mają na celu doprowadzić do całej młodzieży nakazy Zlotu, porywającą treścią ślubowania zmobilizować ją do utrwalenia i rozszerzenia dorobku zlotowego czynu.

Nadeszły ostatnie miesiące walki o wykonanie planu trzeciego roku naszej Sześciolatki. Wieś weszła w poważny okres wywiązywania się z obowiązków wobec Państwa — doniosły etap zacieśnienia spójni miasta z wsią. Rozwija się obecnie wielka kampania przedwyborcza. To wszystko stwarza warunki do dalszego podniesienia aktywności młodzieży, do zainteresowania i wzmożenia jej poczucia odpowiedzialności za sprawy wielkie, za losy jej Ojczyzny i Państwa. Organizacje partyjne i ich kierownictwa winny więc wzmóc swe zainteresowanie i pogłębić pracę z młodzieżą.

NA PORTACH I NA MORZU

»Kuter« przoduje na wybrzeżu koszalińskim

Do dnia 20 bm. rybacy PPUR „Kuter" w Darłowie wykonali 44 proc. planu sierpniowego, przodując przed „Korabem" z Ustki (39 proc. planu) na wybrzeżu koszalińskim.

W Darłowie plan sierpniowy wykonała już załoga kutra liczykowego „Dar 21" w składzie: szyper *Wymienko* oraz rybacy *Józefa Urbaś* i *Herman Makowski*. Zwycięska załoga osiągnęła 113.3 proc. planu sierpniowego. Poważny wkład w osiągnięcia załogi „Dar 21" wniosła Józefa Urbaś, jedna z pierwszych kobiet - rybaczek na całym wybrzeżu polskim. Józefa Urbaś jak również druga kobieta - rybak z bazy darłowskiej, ob. Łukasiewicz, bardzo szybko opanowują zawód rybaka i niewątpliwie już wkrótce przejdą na pełnomorskie kutry.

W bazie darłowskiej dobre wyniki połowowe osiągają i zbliżają się do wykonania miesięcznego planu załogi „Dar 23" szypra *Suchonia*, „Dar 25" szypra *Pacholskiego*, „Dar 47" szypra *Pawłowskiego* oraz „Dar 35" szypra *Puchalskiego*.

W obecnym okresie w bazie jest ogółem ok. 80 proc. ogólnej ilości jednostek w eksploatacji. Rybacy darłowscy łowią przy pomocy „modelówek" na I, II i III placu darłowskim, osiągając przeciętnie 900 kg ryby na kutrodzień, w tym w większości śledzia I gatunku.

Ostatnio szyper „Dar 44" *Gołaś* wraz ze swoją załogą podjął zobowiązanie wykorzystania na połowy wszystkich bezsztormowych dni niedzielnych i wezwał do pójścia w jego ślady wszystkich szyprów darłowskich. *w.*

Mordercy Stefana Martyki ujęci!

WARSZAWA (PAP). Władze bezpieczeństwa publicznego ujęły sprawców ohydnego mordu, dokonanego w dniu 9 września 1951 r. na osobie wybitnego artysty, aktora i znanego komentatora radiowego Stefana Martyki.

Ujęci bandyci, którzy oprócz dokonania tego mordu mają na sumieniu szereg napadów rabunkowych, kradzieży i innych zbrodniczych czynów, byli powiązani w swej działalności z czynnikami obcymi.

Zbrodniarze cl. Cieślak Ryszard, Śliwiński Lech, Kowalczuk Tadeusz i Pietrkiewicz Bogusław staną wkrótce przed sądem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

PROJEKT STATUTU Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

MOSKWA. PAP. Na łamach dziennika „Prawda" z 20 bm. ukazał się projekt statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, uchwalony na ostatnim Plenum KC WKP(b) dla przedstawienia XIX Zjazdowi WKP(b), zwołanemu na dzień 5 października br.

Oto jego tekst w przekładzie polskim:

Projekt KC WKP(b)

Tekst zmienionego statutu Partii (czwarty punkt porządku dziennego Zjazdu)

STATUT
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

I.
Partia, członkowie partii, ich obowiązki i prawa

1. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest dobrowolnym bojowym związkiem ludzi jednej myśli—komunistów, zorganizowanym spośród klasy robotniczej, pracujących chłopów i pracującej inteligencji.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, zorganizowawszy sojusz klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, doprowadziła w wyniku Rewolucji Październikowej 1917 roku do obalenia władzy kapitalistów i obszarników, do zorganizowania dyktatury proletariatu, do likwidacji kapitalizmu, do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i zapewniła zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Obecnie główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnosić nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu internacjonalizmu i ustanowienia braterskiej więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, ze wszech miar umacniać aktywną obronę ojczyzny radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów.

2. Członkiem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego może być każdy pracujący, nie wyzyskujący cudzej pracy obywatel Związku Radzieckiego, który uznaje program i statut partii, aktywnie przyczynia się do ich realizacji, pracuje w jednej z organizacji partii i wykonuje wszystkie uchwały partii.

Członek partii opłaca ustalone składki członkowskie.

3. Członek partii jest obowiązany:

a) ze wszech miar strzec jedności partii jako głównego warunku siły i potęgi partii;

b) być aktywnym bojownikiem o wykonanie uchwał partii. Nie wystarcza, aby członek partii jedynie zgadzał się z uchwałami partyjnymi, członek partii obowiązany jest walczyć o wcielenie tych uchwał w życie. Bierny i formalny stosunek komunistów do uchwał partii osłabia zdolność bojową partii i dlatego nie da się pogodzić z pozostawaniem w jej szeregach;

c) być wzorem w pracy, opanowywać technikę swego zawodu, podnosząc nieustannie swe kwalifikacje produkcyjne, zawodowe;

d) codziennie umacniać więź z masami, we właściwym czasie reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać bezpartyjnym masom sens polityki i uchwał partii, pamiętając, że siła i niezwyciężoność naszej partii polega na jej organicznej i nierozerwalnej więzi z narodem;

e) pracować nad podniesieniem poziomu swego uświadomienia, nad opanowaniem podstaw marksizmu - leninizmu;

f) przestrzegać dyscypliny partyjnej i państwowej, obowiązującej w równym stopniu wszystkich członków partii. W partii nie może być dwóch dyscyplin — jednej dla kierowników, drugiej dla szeregowych. Partia ma jedną dyscyplinę, jedno prawo dla wszystkich komunistów, niezależnie od zasług i zajmowanych przez nich stanowisk. Naruszenie dyscypliny partyjnej i państwowej jest wielkim złem, przynoszącym szkodę partii i dlatego nie da się pogodzić z pozostawaniem w jej szeregach;

g) rozwijać samokrytykę i krytykę od dołu, ujawniać niedociągnięcia w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć przeciwko pokazowej pomyślności i upajaniu się sukcesami w pracy. Tłumienie krytyki jest wielkim złem. Ten, kto tłumi krytykę, zastępuje ją afekciarstwem i chełpliwością, nie może znajdować się w szeregach partii;

h) komunikować kierowniczym organom partyjnym aż do Komitetu Centralnego partii o niedociągnięciach w pracy, bez względu na osobę. Członkowi partii nie wolno ukrywać złego stanu rzeczy, zamykać oczu na niewłaściwe postępowanie, przynoszące szkodę interesom partii i państwa. Ten, kto przeszkadza członkowi partii w wykonywaniu tego obowiązku, powinien ponieść surową karę, jako winny naruszenia woli partii;

i) być szczerym i uczciwym wobec partii, nie dopuszczać do zatajania i wypaczania prawdy. Nieszczerość komunisty wobec partii i oszukiwanie partii jest najcięższym złem i nie da się pogodzić z pozostawaniem w szeregach partii;

j) przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej, wykazywać czujność polityczną, pomnąc, że czujność komunistów niezbędna jest na każdym odcinku i w każdej sytuacji. Rozgłaszanie tajemnicy partyjnej i państwowej, jest przestępstwem wobec partii i nie da się pogodzić z pozostawaniem w jej szeregach;

k) na każdym stanowisku, powierzonym przez partię, nie uchylać realizować wskazania partii o właściwym doborze kadr według ich kwalifikacji politycznych i fachowych. Naruszenie tych wskazań, dobór pracowników na podstawie kumoterstwa, sympatii osobistej, ziomkostwa lub pokrewieństwa nie da się pogodzić z pozostawaniem w partii.

4. Członek partii ma prawo:

a) brać udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej zagadnień polityki partyjnej;

b) krytykować na partyjnych zebraniach każdego działacza partyjnego;

c) wybierać i być wybieranym do władz partyjnych;

d) żądać swego osobistego udziału we wszystkich wypadkach, kiedy zapada uchwała dotycząca jego działalności lub postępowania;

e) zwracać się z każdą sprawą i oświadczeniem do każdej instancji partyjnej aż do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

5. Przyjmowanie w poczet członków partii odbywa się wyłącznie w trybie indywidualnym. Nowi członkowie przyjmowani są spośród kandydatów, którzy przebyli ustanowiony okres kandydowania. W poczet członków partii przyjmowani są uświadomieni, aktywni i oddani sprawie komunizmu robotnicy, chłopi i inteligenci.

Do partii przyjmuje się osoby, które ukończyły 18 lat.

Tryb przyjmowania kandydatów w poczet członków partii.

a) wstępujący w poczet członków partii przedkładają opinie polecające trzech członków partii o co najmniej trzyletnim stażu partyjnym i którzy znają ich co najmniej rok ze wspólnej pracy.

Uwaga pierwsza. Przy przyjmowaniu do partii członków WLKSM, opinia polecająca komitetu rejonowego WLKSM równoważna jest opinii polecającej jednego członka partii.

Uwaga druga. Członkowie i zastępcy członków KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego powstrzymują się od wydawania opinii polecających.

b) Sprawę przyjęcia do partii rozpatruje i rozstrzyga ogólne zebranie podstawowej organizacji partyjnej, której uchwała staje się prawomocna po zatwierdzeniu przez komitet rejonowy, w miastach zaś, w których nie istnieje podział na dzielnice — komitet miejski partii.

Przy omawianiu sprawy przyjęcia do partii, obecność opiniodawców nie jest obowiązkowa.

c) Młodzież w wieku do lat 20 włącznie przyjmowana jest do partii wyłącznie z szeregów WLKSM.

d) Byli członkowie innych partii przyjmowani są w poczet członków partii na podstawie opinii polecających pięciu członków partii: trzech o dziesięcioletnim stażu partyjnym i dwóch o przedrewolucyjnym stażu — wyłącznie przez podstawową organizację partyjną, z obowiązkowym zatwierdzeniem przez KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

6. Opiniodawcy ponoszą odpowiedzialność za rzetelność wydawanych przez nich opinii polecających.

7. Staż partyjny kandydatów przyjmowanych w poczet członków partii liczy się od dnia powzięcia przez ogólne zebranie właściwej podstawowej organizacji partyjnej uchwały o przyjęciu danego towarzysza w poczet członków partii.

8. Każdy członek jednej organizacji partyjnej w razie przeniesienia się na teren działalności innej organizacji jest zaliczany przez tę ostatnią organizację w poczet jej członków.

UWAGA: Przenoszenie się członków partii z jednej organizacji do drugiej odbywa się zgodnie z regulami ustalonymi przez KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

9. Członkowie partii i kandydaci, którzy bez uzasadnionych przyczyn w ciągu trzech miesięcy nie wpłacili składek członkowskich, automatycznie przestają być członkami partii, podstawowa organizacja partyjna podejmuje w tej sprawie odpowiednią uchwałę, podlegającą zatwierdzeniu przez rejonowy lub miejski komitet partii.

10. O wydaleniu komunisty z partii decyduje ogólne zebranie tej podstawowej organizacji partyjnej, do której wydalany należy; uchwałę w tej sprawie zatwierdza rejonowy lub miejski komitet partii. Uchwała komitetu rejonowego lub miejskiego w sprawie wydalenia z partii staje się prawomocna jedynie w tym wypadku, jeśli zostaje zatwierdzona przez komitet obwodowy partii, komitet krajowy lub KC komunistycznej partii republiki związkowej.

Do chwili zatwierdzenia przez komitet obwodowy, krajowy lub KC komunistycznej partii republiki związkowej uchwały w sprawie wydalenia z partii, członek partii zachowuje legitymację partyjną i ma prawo uczestniczyć w zamkniętych zebraniach partyjnych.

11. Podstawowa organizacja partyjna nie może podejmować uchwały w sprawie wydalenia z partii komunisty, jeśli jest on członkiem KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, KC komunistycznej partii republiki związkowej, komitetu krajowego, obwodowego, okręgowego, miejskiego lub rejonowego.

O wydaleniu członka KC komunistycznej partii republiki związkowej, komitetu krajowego, obwodowego, okręgowego, miejskiego lub rejonowego ze składu komitetu partyjnego lub z szeregów partii decyduje plenum właściwego komitetu, jeśli większością dwóch trzecich głosów uzna to za konieczne.

12. O wydaleniu członka KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ze składu KC lub z szeregów partii decyduje zjazd partii lub w okresie między zjazdami — Plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego większością 2/3 głosów członków Plenum KC. Na miejsce wydalonego z KC automatycznie wchodzi zastępca członka KC, w trybie ustalonym przez zjazd partii przy wyborach zastępców członków KC.

13. W wypadkach, gdy członek partii popełnił wykroczenie podlegające karze sądowej, zostaje on wydalony z partii, przy czym o wykroczeniu zawiadamia się władze administracyjne i sądowe.

14. Przy rozstrzyganiu sprawy wydalenia z partii należy zapewnić maksimum ostrożności i braterskiej troskliwości oraz wnikliwe rozpatrzenie słuszności zarzutów stawianych członkowi partii.

W wypadkach drobnych wykroczeń należy stosować środki wychowania i oddziaływania partyjnego (upomnienie, nagana itd.), nie zaś wydalenie z partii, które jest najwyższym wymiarem kary partyjnej.

W wypadkach niezbędnych organizacja partyjna może zastosować jako karę partyjną przeniesienie członka partii w poczet kandydatów na okres do jednego roku.

15. Odwołania wydalonych z partii oraz uchwały organizacji partyjnych w sprawie wydalenia z partii winny być rozpatrywane przez właściwe władze partyjne nie później niż w ciągu 20 dni od chwili ich złożenia.

II.
Kandydaci na członków partii

16. Wszystkie osoby pragnące wstąpić do partii odbywają okres kandydowania, niezbędny po to, by kandydat zapoznał się z programem, statutem, taktyką partii oraz, aby organizacja partyjna miała możność sprawdzenia walorów osobistych kandydata.

17. Tryb przyjmowania w poczet kandydatów (przyjmowanie indywidualne, przedkładanie opinii polecających i ich sprawdzanie, uchwała podstawowej organizacji o przyjęciu oraz zatwierdzenie tej uchwały) jest zupełnie taki sam, jak tryb przyjmowania w poczet członków partii.

18. Okres kandydowania ustala się na jeden rok. Organizacja partyjna obowiązana jest pomagać kandydatom w przygotowaniu się do wstąpienia w poczet członków partii. Po upływie okresu kandydowania organizacja partyjna powinna rozpatrzyć sprawę kandydata na zebraniu partyjnym. Jeśli kandydat na członka partii nie zdołał wykazać swych walorów z przyczyn, które organizacja partyjna uzna za usprawiedliwione, podstawowa organizacja partyjna może przedłużyć mu okres kandydowania na okres nie dłuższy niż jeden rok. W wypadkach zaś, gdy w okresie kandydowania okazało się, że kandydat ze względu na swe cechy osobiste nie zasługuje na przyjęcie w poczet członków partii, organizacja partyjna podejmuje uchwałę o wydaleniu go z szeregów kandydatów partii.

19. Kandydaci na członków partii biorą udział w zebraniach tej organizacji, do której należą, z prawem głosu doradczego.

20. Kandydaci na członków partii wpłacają zwykłe składki członkowskie do kasy odnośnego komitetu partyjnego.

III.
Struktura partii. Demokracja wewnątrzpartyjna

21. Zasadą przewodnią organizacyjnej struktury partii jest centralizm demokratyczny, który oznacza:

a) obieralność wszystkich kierowniczych organów partii od najniższych do najwyższych;

b) periodyczne składanie sprawozdań przez organa partyjne swym organizacjom partyjnym;

c) surową dyscyplinę partyjną i podporządkowywanie się mniejszości — większości;

d) bezwzględną moc obowiązującą uchwał organów wyższych dla organów niższych.

22. Struktura partii opiera się na zasadzie terytorialno-produkcyjnej: organizacja partyjna obsługująca jakikolwiek rejon uważana jest za nadrzędną w stosunku do wszystkich organizacji partyjnych obsługujących część danego rejonu, albo organizacja partyjna obsługująca całą dziedzinę działalności uważana jest za nadrzędną w stosunku do wszystkich organizacji partyjnych, obsługujących część danej dziedziny działalności.

23. Wszystkie organizacje partyjne są autonomiczne w decydowaniu o sprawach lokalnych, o ile decyzje te nie są sprzeczne z uchwałami partii.

24. Najwyższym organem kierowniczym każdej organizacji partyjnej jest zebranie ogólne (dla organizacji podstawowych), konferencja (na przykład dla organizacji rejonowych, obwodowych), zjazd (dla komunistycznych partii republik związkowych, dla Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego).

25. Zebranie ogólne, konferencja lub zjazd wybierają egzekutywę lub komitet, które są ich organem wykonawczym i kierują całą bieżącą pracą organizacji.

26. Podczas wyborów władz partyjnych wzbronione jest głosowanie na listę. Głosowanie należy przeprowadzać na poszczególne kandydatury, przy czym wszyscy członkowie partii mają zagwarantowane nieograniczone prawo kwestionowania kandydatów i krytykowania ich. Wybory przeprowadza się w drodze zamkniętego (tajnego) głosowania na kandydatów.

27. W miastach i ośrodkach rejonowych w celu omówienia ważniejszych uchwał partii i rządu zwołuje się aktywy miejskich i rejonowych organizacji partyjnych, przy czym aktywy te winny być zwoływane nie dla parady lub w celu formalno-uroczystego aprobowania tych uchwał, lecz w celu rzeczywistego ich omówienia.

28. Swobodne i rzeczowe omawianie zagadnień polityki partyjnej w poszczególnych organizacjach lub w partii jako całości jest niezaprzeczalnym prawem każdego członka partii, wypływającym z demokracji wewnątrzpartyjnej. Jedynie na podstawie demokracji wewnątrzpartyjnej może być rozwinięta bolszewicka samokrytyka i umocniona dyscyplina partyjna, która powinna być świadoma a nie mechaniczna.

Ale szeroka dyskusja, zwłaszcza dyskusja w skali wszechzwiązkowej, w kwestiach polityki partyjnej, winna być zorganizowana tak, ażeby nie mogła doprowadzić do prób znikomej mniejszości narzucenia swej woli większości partii lub do prób utworzenia ugrupowań frakcyjnych, łamiących jedność partii, do prób wywołania rozłamu, mogących podważyć siłę i trwałość ustroju socjalistycznego.

Szeroka dyskusja w skali wszechzwiązkowej może być uznana za konieczną jedynie w tym wypadku;

a) jeśli konieczność tę uznaje przynajmniej kilka terenowych organizacji partyjnych na szczeblu obwodowym lub republikańskim;

b) jeśli w łonie KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego nie ma dostatecznie zdecydowanej większości w najważniejszych kwestiach polityki partyjnej;

c) jeśli pomimo istnienia zdecydowanej większości w KC, która stoi na określonym stanowisku, Komitet Centralny uważa jednak za konieczne sprawdzenie słuszności swej polityki w drodze przedyskutowania jej w partii.

Jedynie spełnienie tych warunków może zabezpieczyć partię przed nadużywaniem demokracji wewnątrzpartyjnej przez elementy antypartyjne, jedynie w tych warunkach można liczyć na to, że demokracja wewnątrzpartyjna wyjdzie na korzyść sprawie i nie zostanie wykorzystana na szkodę partii i klasy robotniczej.

(Ciąg dalszy na str. 5

PROJEKT STATUTU Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

IV.
Naczelne władze partii

(Ciąg dalszy ze str. 3)

29. Najwyższą władzą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jest Zjazd partii. Zjazdy zwyczajne zwołuje się przynajmniej raz na cztery lata. Zjazdy nadzwyczajne zwołuje Komitet Centralny partii z własnej inicjatywy lub na żądanie co najmniej 1/3 ogólnej liczby członków, którzy byli reprezentowani na ostatnim Zjeździe partyjnym. Zwołanie Zjazdu partyjnego i porządek dzienny ogłasza się na co najmniej półtora miesiąca przed Zjazdem. Zjazdy nadzwyczajne zwołuje się w terminie dwumiesięcznym.

Zjazd uważa się za prawomocny, jeśli reprezentowana jest na nim co najmniej połowa wszystkich członków partii, którzy byli reprezentowani na ostatnim Zjeździe zwyczajnym.

Normy przedstawicielstwa na Zjeździe partii ustala Komitet Centralny.

30. W razie niezwołania przez Komitet Centralny partii Zjazdu nadzwyczajnego we wskazanym w punkcie 29 terminie, organizacje, które zażądały zwołania Zjazdu nadzwyczajnego, mają prawo stworzyć komitet organizacyjny, któremu przysługują uprawnienia Komitetu Centralnego partii w zakresie zwołania Zjazdu nadzwyczajnego.

31. Zjazd:

a) wysłuchuje i zatwierdza sprawozdania Komitetu Centralnego partii, Centralnej Komisji Rewizyjnej i innych organizacji centralnych;

b) dokonuje rewizji i zmian w programie i w statucie partii;

c) wytycza linię taktyczną partii w podstawowych kwestiach polityki bieżącej;

d) wybiera Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Centralną Komisję Rewizyjną.

32. Komitet Centralny partii i Centralna Komisja Rewizyjna wybierane są w składzie ustalanym przez Zjazd. W wypadku zdekompletowania Komitetu Centralnego skład jego uzupełnia się wybranymi przez Zjazd zastępcami.

33. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego odbywa co najmniej jedno posiedzenie plenarne na sześć miesięcy. Zastępcy członków KC obecni są na posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego z prawem głosu doradczego.

34. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego tworzy: dla kierowania pracą KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi — prezydium, dla kierowania pracą bieżącą, głównie w dziedzinie organizowania kontroli wykonania uchwał partii i doboru kadr — sekretariat.

35. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego tworzy przy KC Komitet Kontroli Partyjnej.

Komitet Kontroli Partyjnej przy KC partii:

a) kontroluje przestrzeganie dyscypliny partyjnej przez członków i kandydatów na członków partii, pociąga do odpowiedzialności komunistów, winnych naruszenia programu i statutu partii, dyscypliny partyjnej i państwowej, oraz winnych naruszenia moralności partyjnej (oszukiwanie partii, nieuczciwość i nieszczerość wobec partii, oszczerstwo, biurokratyzm, niemoralny tryb życia itd.);

b) rozpatruje odwołania od uchwał KC komunistycznych partii republik związkowych, krajowych i obwodowych komitetów partii w sprawie wydalenia z partii i kar partyjnych;

c) w republikach, krajach i obwodach ma swych pełnomocników, niezależnych od terenowych władz partyjnych.

36. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w okresie między zjazdami kieruje całą działalnością partii, reprezentuje partię w stosunkach z innymi partiami, organizacjami i instytucjami, organizuje różne instytucje partii i kieruje ich działalnością, mianuje redakcje centralnych organów prasowych, pracujących pod jego kontrolą, i zatwierdza redakcje partyjnych organów prasowych większych organizacji terenowych, organizuje instytucje o znaczeniu społecznym i kieruje nimi, dysponuje siłami i środkami partii, zarządza centralną kasą.

Komitet Centralny nadaje kierunek pracy centralnych organizacji radzieckich i społecznych poprzez grupy partyjne w tych organizacjach.

37. W celu wzmocnienia kierownictwa i pracy politycznej Komitet Centralny partii ma prawo tworzyć wydziały polityczne i wyznaczać organizatorów partyjnych KC na poszczególnych odcinkach budownictwa socjalistycznego, nabierających szczególnie ważnego znaczenia dla gospodarki narodowej i całego kraju, jak również — w miarę wykonywania przez wydziały polityczne ich zadań — znosić je lub przekształcać w zwyczajne organa partyjne zbudowane według zasady produkcyjno - terytorialnej.

Wydziały polityczne działają na zasadzie specjalnych instrukcji zatwierdzonych przez Komitet Centralny.

38. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego regularnie informuje organizacje partyjne o swej pracy.

39. Centralna Komisja Rewizyjna rewiduje: a) szybkość i właściwy tryb załatwiania spraw w centralnych organach partii oraz sprawność aparatu sekretariatu KC; b) kasę i instytucje Komitetu Centralnego partii.

V.
Obwodowe, krajowe i republikańskie organizacje partii

40. Najwyższą władzą obwodowej, krajowej i republikańskiej organizacji partyjnej jest obwodowa, krajowa konferencja partyjna lub zjazd komunistycznej partii republiki związkowej, a w okresie między nimi — komitet obwodowy, krajowy, KC komunistycznej partii republiki związkowej. W działalności swej kierują się one uchwałami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej organów kierowniczych.

41. Zwyczajną konferencję obwodową, krajową lub zjazd komunistycznej partii republiki związkowej zwołuje komitet obwodowy, krajowy, KC komunistycznej partii republiki związkowej raz na półtora roku, a nadzwyczajną — na mocy uchwały komitetu obwodowego, komitetu krajowego, KC komunistycznej partii republiki związkowej albo na żądanie 1/3 ogólnej liczby członków organizacji objętych przez obwodową, krajową, republikańską organizację partyjną.

Normy przedstawicielstwa na konferencję obwodową, krajową, zjazd komunistycznej partii republiki związkowej ustala komitet obwodowy, komitet krajowy, KC komunistycznej partii republiki związkowej.

Konferencja obwodowa, krajowa, zjazd komunistycznej partii republiki związkowej wysłuchuje i zatwierdza referaty sprawozdawcze komitetu obwodowego, krajowego, KC komunistycznej partii republiki związkowej, komisji rewizyjnej i innych obwodowych, krajowych, republikańskich organizacji, omawia zagadnienia pracy partyjnej, radzieckiej, gospodarczej, związkowej w obwodzie, kraju lub republice i wybiera komitet obwodowy, komitet krajowy, KC komunistycznej partii republiki związkowej, komisję rewizyjną i delegatów na Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

42. Obwodowe, krajowe komitety, KC komunistycznych partii republik związkowych wybierają odpowiednie organa wykonawcze w składzie nie przekraczającym 11 osób, wśród nich trzech sekretarzy, których zatwierdza KC partii. Sekretarzy obowiązuje co najmniej pięcioletni staż partyjny.

W komitetach obwodowych i krajowych partii, w KC komunistycznych partii republik związkowych stwarza się sekretariaty do rozpatrywania zagadnień bieżących i sprawdzania wykonania. O powziętych uchwałach sekretariat referuje odpowiedniej egzekutywie komitetu obwodowego, komitetu krajowego, KC komunistycznej partii republiki związkowej.

43. Komitet obwodowy, komitet krajowy, KC komunistycznej partii republiki związkowej organizuje różne instytucje partii w granicach obwodu, kraju, republiki, kieruje ich działalnością, zapewnia nieugięte wykonanie dyrektyw partii, rozwijanie krytyki i samokrytyki i wychowanie komunistów w duchu nieubłaganego stosunku do braków, kieruje marksistowsko-leninowskim szkoleniem członków i kandydatów partii, organizuje pracę w zakresie komunistycznego wychowania mas pracujących, mianuje redakcję obwodowego, krajowego, republikańskiego organu prasowego pracującego pod jego kontrolą, nadaje kierunek działalności obwodowych, krajowych, republikańskich organizacji radzieckich i społecznych za pośrednictwem istniejących w tych organizacjach grup partyjnych, organizuje i prowadzi własne instytucje o znaczeniu ogólnym dla obwodu, kraju republiki, dysponuje w granicach swej organizacji siłami i środkami partii, zarządza obwodową, krajową, republikańską kasą partyjną, systematycznie informuje Komitet Centralny partii i składa w ustalonych terminach Komitetowi Centralnemu sprawozdanie ze swej działalności.

44. Plenum komitetu obwodowego, komitetu krajowego, KC komunistycznej partii republiki związkowej zwołuje się co najmniej raz na dwa miesiące.

45. Organizacje partyjne republik autonomicznych oraz narodowościowych i innych obwodów wchodzących w skład krajów i republik związkowych pracują pod kierownictwem komitetów krajowych, KC komunistycznych partii republik związkowych i w swym życiu wewnętrznym kierują się postanowieniami zawartymi w rozdziale V statutu partii, dotyczącymi organizacji obwodowych, krajowych i republikańskich.

VI.
Okręgowe organizacje partii

46. W obwodach, krajach i republikach, w których istnieją okręgi, tworzy się w tych ostatnich okręgowe organizacje partyjne.

Najwyższą władzą okręgowej organizacji partyjnej jest okręgowa konferencja partyjna, zwoływana przez komitet okręgowy co najmniej raz na półtora roku, konferencja nadzwyczajna zwoływana na mocy uchwały komitetu okręgowego albo na żądanie 1/3 ogólnej liczby członków organizacji objętych przez organizację okręgową.

Konferencja okręgowa wysłuchuje i zatwierdza sprawozdania komitetu okręgowego, komisji rewizyjnej i innych okręgowych organizacji partyjnych, wybiera komitet okręgowy partii, komisję rewizyjną i delegatów na konferencję obwodową, krajową lub zjazd komunistycznej partii republiki związkowej.

47. Komitet okręgowy wybiera egzekutywę w składzie nie przekraczającym 9 osób, w tym trzech sekretarzy komitetu okręgowego. Sekretarzy obowiązuje trzyletni staż partyjny. Sekretarzy komitetu okręgowego zatwierdza komitet obwodowy, krajowy, KC komunistycznej partii republiki związkowej.

Plenum komitetu okręgowego zwołuje się co najmniej raz na półtora miesiąca.

48. Komitet okręgowy organizuje różne instytucje partii, w granicach okręgu i kieruje ich działalnością, zapewnia nieugięte wykonanie dyrektyw partii, rozwijanie krytyki i samokrytyki i wychowanie komunistów w duchu nieubłaganego stosunku do braków, kieruje marksistowsko — leninowskim szkoleniem członków i kandydatów partii, organizuje pracę w zakresie komunistycznego wychowania mas pracujących, mianuje redakcję okręgowego organu partyjnego, pracującego pod jego kierownictwem i kontrolą, nadaje kierunek działalności okręgowych organizacji radzieckich i społecznych za pośrednictwem istniejących w nich grup partyjnych, organizuje własne instytucje na szczeblu okręgu, dysponuje w granicach okręgu siłami i środkami partii, zarządza okręgową kasą partyjną.

VII.
Miejskie i rejonowe (wiejskie i miejskie) organizacje partii

49. Miejska, rejonowa konferencja partyjna zwołuje komitet miejski, rejonowy co najmniej raz na rok, konferencję nadzwyczajną — na mocy uchwały komitetu miejskiego, rejonowego lub na żądanie 1/3 ogólnej liczby członków organizacji objętych przez organizację miejską, rejonową.

Konferencja miejska, rejonowa wysłuchuje i zatwierdza sprawozdanie komitetu miejskiego, rejonowego, komisji rewizyjnej i innych miejskich, rejonowych organizacji, wybiera komitet miejski, rejonowy, komisję rewizyjną i delegatów na konferencję krajową, obwodową lub na zjazd komunistycznej partii republiki związkowej.

50. Komitet miejski, rejonowy wybiera egzekutywę w składzie 7—9 osób oraz trzech sekretarzy miejskiego, rejonowego komitetu partii. Sekretarzy miejskiego, rejonowego komitetu obowiązuje co najmniej trzyletni staż partyjny. Sekretarzy komitetu miejskiego i rejonowego zatwierdza komitet obwodowy, komitet krajowy, KC komunistycznej partii republiki związkowej.

51. Komitet miejski, rejonowy organizuje i zatwierdza podstawowe organizacje partyjne w przedsiębiorstwach, sowchozach, MTS, kołchozach i instytucjach, kieruje ich działalnością i prowadzi ewidencję komunistów, zapewnia wykonanie dyrektyw partii, rozwijanie krytyki i samokrytyki i wychowanie komunistów w duchu nieubłaganego stosunku do braków, organizuje marksistowsko-leninowskie szkolenie członków i kandydatów partii, prowadzi pracę w zakresie komunistycznego wychowania mas pracujących, mianuje redakcję miejskiego, rejonowego organu partyjnego, pracującego pod jego kierownictwem i kontrolą, nadaje kierunek działalności miejskich, rejonowych organizacji radzieckich i społecznych za pośrednictwem istniejących w nich grup partyjnych, dysponuje w granicach miasta i rejonu siłami i środkami partii, zarządza miejską, rejonową kasą partyjną. Komitet miejski, rejonowy składa komitetowi obwodowemu, krajowemu, KC komunistycznej partii republiki związkowej sprawozdanie ze swej działalności w terminach i w formie ustalonej przez komitet centralny partii.

52. Plenum komitetu miejskiego, rejonowego zwołuje się co najmniej raz na miesiąc.

53. W wielkich miastach, za zgodą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, tworzy się organizacje dzielnicowe, podporządkowane komitetowi miejskiemu.

VIII.
Podstawowe organizacje partii

54. Podstawą partii są podstawowe organizacje partyjne.

Podstawowe organizacje partyjne tworzy się w fabrykach, zakładach przemysłowych, sowchozach, MTS i innych przedsiębiorstwach gospodarczych, w kołchozach, w jednostkach Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej, we wsiach, w instytucjach, uczelniach itp., w których jest co najmniej 3 członków partii.

W przedsiębiorstwach, w kołchozach, w instytucjach itp., w których jest mniej niż 3 członków partii, tworzy się grupy kandydatów lub grupy partyjno-komsomolskie, na których czele stoi organizator partyjny, wyznaczany przez komitet rejonowy, komitet miejski partii lub wydział polityczny.

Podstawowe organizacje partyjne są zatwierdzane przez komitety rejonowe, miejskie albo przez odpowiednie wydziały polityczne.

55. W przedsiębiorstwach, instytucjach, kołchozach itp., gdzie jest ponad 100 członków i kandydatów partii w łonie ogólnej podstawowej organizacji partyjnej obejmującej całe przedsiębiorstwo, instytucje itp., mogą być organizowane — w każdym poszczególnym wypadku za zgodą komitetu rejonowego, komitetu miejskiego lub odpowiedniego wydziału politycznego — organizacje partyjne w oddziałach, na odcinkach produkcyjnych, w wydziałach itp.

W łonie organizacji oddziałowych, odcinkowych itp., jak również w łonie podstawowych organizacji partyjnych, liczących mniej niż 100 członków i kandydatów, mogą być tworzone grupy partyjne według brygad, agregatów przedsiębiorstwa.

56. W wielkich przedsiębiorstwach i instytucjach liczących ponad 300 członków i kandydatów partii — mogą powstać — w każdym poszczególnym wypadku za zgodą Komitetu Centralnego partii — komitety partyjne, przy czym oddziałowe organizacje partyjne tych przedsiębiorstw i instytucji otrzymują prawa podstawowej organizacji partyjnej.

57. Podstawowa organizacja partyjna utrzymuje więź między masami robotników, chłopów i inteligencji a kierowniczymi organami partii. Zadaniem jej jest:

a) praca agitacyjna i organizacyjna wśród mas o realizację partyjnych haseł i uchwał przy zapewnieniu kierownictwa prasą zakładową (gazetki wielonakładowe, gazetki ścienne itp.);

b) wciąganie do partii nowych członków i ich wychowanie polityczne;

c) organizacja szkolenia politycznego członków i kandydatów partii i kontrola nad opanowaniem przez nich minimum wiadomości w dziedzinie marksizmu - leninizmu;

d) współdziałanie z komitetem rejonowym, komitetem miejskim lub wydziałem politycznym w całej jego praktycznej działalności;

e) mobilizowanie mas w przedsiębiorstwach, w sowchozach, kołchozach itp. do wykonywania planu produkcyjnego, umacnianie dyscypliny pracy i rozwijanie współzawodnictwa socjalistycznego;

f) walka z niezaradnością i z brakiem gospodarności w prowadzeniu pracy przedsiębiorstw, sowchozów, kołchozów oraz codzienna troska o poprawę warunków kulturalno - bytowych robotników, urzędników i kołchoźników;

g) rozwijanie krytyki i samokrytyki i wychowanie komunistów w duchu bezkompromisowego stosunku do braków;

h) czynny udział w gospodarczym i politycznym życiu kraju.

58. W celu zwiększenia roli podstawowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach produkcyjnych i handlowych, w tym w sowchozach, kołchozach i MTS, oraz ich odpowiedzialności za stan pracy przedsiębiorstw — organizacjom tym przyznaje się prawo kontrolowania działalności administracji przedsiębiorstwa.

(Ciąg dalszy na str. 5)

PROJEKT STATUTU
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

(Dokończenie ze str. 3)

Organizacje partyjne w ministerstwach, które wskutek specyficznych warunków pracy instytucji radzieckich nie mogą korzystać z funkcji kontroli, obowiązane są sygnalizować o niedociągnięciach w pracy instytucji, stwierdzać niedociągnięcia w pracy ministerstwa i jego poszczególnych pracowników i kierować swoje materiały i uwagi do KC oraz do kierowników ministerstwa.

Sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych w ministerstwach zatwierdza Komitet Centralny partii.

Wszyscy komuniści — pracownicy centralnego aparatu ministerstwa wchodzą w skład jednej wspólnej dla całego ministerstwa organizacji partyjnej.

59. Do prowadzenia pracy bieżącej podstawowa organizacja partyjna wybiera na okres jednego roku egzekutywę w składzie nie przekraczającym 11 osób.

Egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych tworzy się w organizacjach partyjnych liczących co najmniej 15 członków partii.

W organizacjach partyjnych liczących mniej niż 15 członków partii egzekutywy nie tworzy się, lecz wybiera się sekretarza podstawowej organizacji partyjnej.

W celu szybkiego kształtowania i wychowywania członków partii w duchu kolektywnego kierownictwa przyznaje się oddziałowym organizacjom partyjnym liczącym nie mniej niż 15, ale nie więcej niż 100 członków partii, prawo wybierania egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej w składzie od 3 do 5 osób, a organizacjom liczącym ponad 100 członków partii — od 5 do 7 osób.

W podstawowych organizacjach partyjnych obejmujących nie więcej niż 100 członków partii pracę partyjną prowadzą z reguły pracownicy partyjni, którzy nie są wolni od pracy w produkcji.

Sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych obowiązuje co najmniej roczny staż partyjny.

IX.
Partia a Komsomoł

60. WLKSM prowadzi swą pracę pod kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. KC WLKSM, będąc kierowniczym organem Komsomołu, podlega KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Działalności terenowych organizacji WLKSM nadają kierunek oraz kontrolują ją odnośne republikańskie, krajowe, obwodowe, miejskie i rejonowe organizacje partyjne.

61. Członkowie WLKSM, którzy są członkami lub kandydatami partii, z chwilą wstąpienia do partii opuszczają szeregi Komsomołu, jeśli nie zajmują kierowniczych stanowisk w organizacjach komsomolskich.

62. WLKSM jest aktywnym pomocnikiem partii w całym budownictwie państwowym i gospodarczym. Organizacje komsomolskie powinny być w praktyce aktywnymi realizatorami dyrektyw partyjnych we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego, zwłaszcza zaś tam, gdzie nie ma podstawowych organizacji partyjnych.

63. Organizacje komsomolskie mają prawo szerokiej inicjatywy w omawianiu i wysuwaniu przed właściwymi organizacjami partyjnymi wszystkich zagadnień dotyczących pracy przedsiębiorstwa, kołchozu, sowchozu, instytucji, zagadnień związanych z zadaniami usuwania braków w ich działalności oraz udzielania im niezbędnej pomocy w ulepszaniu pracy, w organizowaniu socjalistycznego współzawodnictwa, w przeprowadzaniu masowych kampanii itd.

X.
Organizacje partyjne w Armii Radzieckiej, Marynarce Wojennej i transporcie

64. Kierownictwo pracą partyjną w Armii Radzieckiej i Marynarce Wojennej sprawują główne zarządy polityczne Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR, a w transporcie — zarządy polityczne ministerstw komunikacji ZSRR, floty morskiej ZSRR i floty rzecznej ZSRR, działające na prawach wydziałów KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Organizacje partyjne w Armii Radzieckiej, Marynarce Wojennej i w transporcie pracują na zasadzie specjalnych instrukcji, zatwierdzanych przez Komitet Centralny.

65. Szefów wydziałów politycznych okręgów, flot i armii oraz szefów kolejowych wydziałów politycznych obowiązuje pięcioletni staż partyjny, szefów wydziałów politycznych dywizji i brygad — trzyletni staż partyjny.

66. Organa polityczne obowiązane są utrzymywać ścisłą łączność z terenowymi komitetami partyjnymi w drodze stałego udziału kierowników organów politycznych w działalności terenowych komitetów partyjnych, jak również w drodze systematycznego stawiania na porządku dziennym posiedzeń komitetów partyjnych przez szefów organów politycznych sprawozdań z pracy politycznej w jednostkach wojskowych i z pracy wydziałów politycznych w transporcie.

XI.
Grupy partyjne w organizacjach pozapartyjnych

67. Na wszystkich zjazdach, naradach i w obieralnych organach radzieckich, związkowych, spółdzielczych i innych organizacji masowych, w których jest co najmniej trzech członków partii, organizuje się grupy partyjne, których zadaniem jest wszechstronne umacnianie wpływów partii i realizowanie jej polityki wśród bezpartyjnych, umacnianie dyscypliny partyjnej i państwowej, walka z biurokratyzmem, kontrola wykonania dyrektyw partyjnych i radzieckich do prowadzenia prac bieżących. Grupa wybiera sekretarza.

68. Grupy partyjne są podporządkowane odnośnym organizacjom partyjnym (KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, KC komunistycznej partii republiki związkowej, komitet krajowy, obwodowy, okręgowy, miejski, rejonowy).

Grupy obowiązane są we wszystkich sprawach ściśle i niewzruszenie kierować się uchwałami kierowniczych organów partyjnych.

XII.
Fundusze partii

69 Fundusze partii i jej organizacji składają się ze składek członkowskich, dochodów z instytucji partii i innych wpływów.

70. Miesięczne składki członkowskie dla członków partii i kandydatów ustala się w następującej wysokości (w procentach od zarobku):

zarabiający				
miesięcznie:	do 500 r.	płacą	½	procent
„	ponad 500 r.			
lecz nie więcej niż	1000 r.	„	1	„
„ od 1001 r.	do 1500 r.	„	1½	„
„ od 1501 r.	do 2000 r.	„	2	„
„ ponad	2000 r.	„	3	„

71. Składki wpisowe pobiera się przy wstąpieniu w poczet kandydatów w wysokości 2 proc. od otrzymywanego zarobku miesięcznego.

Proporce przechodnie ŚFMD
otrzymały przodujące w walce o pokój załogi i brygady młodzieżowe

WARSZAWA PAP. W czasie Zlotu Młodych Przodowników, na wielkiej manifestacji międzynarodowej solidarności młodzieży walczącej o pokój, sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, — Fr. Moranino przekazał Zarządowi Głównemu ZMP 10 proporców przechodnich ŚFMD, w celu wyróżnienia nimi przodującej młodzieży polskiej.

Obecnie proporce te przyznane zostały najlepszym młodzieżowym załogom i brygadom.

Proporce przechodnie ŚFMD przyznano młodym górnikom z załogi kop. **„Eminencja"**, młodym metalowcom z **wrocławskiego Pafawagu** i młodzieży z **Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. W. Glażewskiego w Łodzi.**

Z brygad produkcyjnych przodujących w walce o pokój proporcami przechodnimi nagrodzone zostały: **zespół ciesielski Mariana Dymińskiego** ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Warszawa - 2 oraz jedyna w kop. „Zabrze - Zachód" **brygada młodych kombajnistów.**

Ponadto proporce wręczono kierowanej przez Józefa Maluka **brygadzie im. Hibnera ze Stoczni Gdańskiej**, która wprowadziła w swej pracy cały szereg usprawnień organizacyjnych i technicznych i pierwsza w kraju zainicjowała współzawodnictwa umowne wśród młodzieży oraz **brygadzie Stanisława Turka z huty „Ostrowiec"**, która we współzawodnictwie zlotowym wykonała 5 szybkościowych wytopów, skracając średni czas wytopu o 48 minut.

Trzy spośród proporców przekazano przodującej młodzieży wiejskiej Przyznano je: **brygadzie polowej z PGR Szreniawa zespół Konarzewo,** zdobywczyni pierwszego miejsca w poznańskim okręgu PGR, **Brygada traktorowa nr 1 — Piwowara z POM w Trzebieszowicach** woj. opolskie otrzymała proporzec za wykonanie podczas wiosennej akcji siewnej swych zadań w 142 proc.

Na trzeci proporzec zasłużyli sobie stałym podnoszeniem poziomu swych wiadomości zawodowych i ideologicznych oraz przodowaniem w pracy członkowie **brygady traktorowej Kurdybanowskiego z PGR Machnów w woj. lubelskim.**

Ponadto 48 przodujących w walce o pokój młodych robotników otrzymało odznaki ŚFMD.

Polska delegacja rządowa wyjechała do Bukaresztu

WARSZAWA (PAP). W dniu 21 bm. odleciała z Warszawy do Bukaresztu delegacja Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w osobach ministra Oświaty, Witolda Jarosińskiego, generała brygady Ostapa Steczy i przodownika pracy — górnika Franciszka Korbela. Delegacja udała się na zaproszenie rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej na uroczystości święta narodowego VIII rocznicy wyzwolenia Rumunii, przypadającej w dniu 23 bm.

Delegację rządową żegnali na lotnisku: wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski, minister pełnomocny w MSZ Maria Wierna, dyrektor Biura Prezydialnego Prezydium Rady Ministrów Mieczysław Kowalik oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Obrony Narodowej.

Na lotnisku obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce — pan Niculae Dinulescu.

Sprawcy rozpętania wojny bakteriologicznej powinni być ukarani
Jakub Malik domaga się wznowienia dyskusji nad wnioskiem radzieckim w komisji rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK PAP. — 18 sierpnia odbyło się posiedzenie komisji rozbrojeniowej ONZ, na którym omawiano złożony przez delegację radziecką wniosek, domagający się, ażeby komisja rozbrojeniowa rozpatrzyła natychmiast sprawę naruszania zakazu używania broni bakteriologicznej i pociągnęła do odpowiedzialności sprawców naruszania tego zakazu.

Delegacja Stanów Zjednoczonych, obawiająca się dalszego zdemaskowania zbrodniczej działalności amerykańskich sił zbrojnych w Korei, w ciągu kilku dni przed posiedzeniem komisji rozbrojeniowej „urabiała" delegacje krajów bloku amerykańsko - brytyjskiego chcąc zmusić je do wypowiedzenia się przeciwko przedyskutowaniu wniosku radzieckiego.

Delegat Grecji Kiru, który jak wiadomo — wykonuje służalczo wszystkie zakulisowe dyrektywy delegacji amerykańskiej, natychmiast po otwarciu posiedzenia wystąpił z wnioskiem, aby komisja bez dyskusji przeprowadziła głosowanie nad propozycją radziecką, czyli innymi słowy, aby amerykańko - brytyjska maszyna do głosowania odrzuciła propozycję radziecką.

Przedstawiciel ZSRR — Jakub Malik zaprotestował przeciwko propozycji delegata greckiego i podkreślił, że delegacja radziecka chce zabrać głos w dyskusji nad swoim wnioskiem.

Na poprzednim posiedzeniu — oświadczył Malik — delegat amerykański złożył oświadczenie, dotyczące wojny bakteriologicznej, a jednocześnie dopuścił się oszczerczych wypadów w stosunku do Związku Radzieckiego i jego pokojowej polityki.

Jest rzeczą jasną, powiedział Malik, że oszczerstwa delegata amerykańskiego miały na celu zamaskowanie faktów, że Stany Zjednoczone odmawiają ratyfikacji protokółu genewskiego, zakazującego stosowania broni bakteriologicznej.

Jednocześnie delegat amerykański usiłował zaprzeczyć gołosłownie faktowi używania przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej, mimo, że jest wiele dokumentów stanowiących niezbity dowód, że amerykańskie siły zbrojne używają tej broni w Korei i w Chinach.

W zakończeniu J. Malik podkreślił, że ponieważ przedstawiciel Stanów Zjednoczonych rozpoczął na poprzednim posiedzeniu dyskusję w sprawie wojny bakteriologicznej **delegacja radziecka również domaga się prawa zabrania głosu w dyskusji nad tym zagadnieniem.**

Przewodniczący komisji, delegat Holandii, nie mogąc zbyt jawnie naruszać reguł proceduralnych, zmuszony był odrzucić wniosek delegata Grecji i postanowił, że **dyskusja nad wnioskiem radzieckim będzie kontynuowana na następnym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej ONZ.**

Zgon przewodniczącego SPD Schumachera

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi, że 20 sierpnia wieczorem zmarł w Bonn, w wieku 56 lat przewodniczący Socjal-Demokratycznej Partii Niemiec (SPD) — Kurt Schumacher.

(Schumacher był znany ze swych wystąpień antypolskich — przyp. red).

Drążkowski nadal prowadzi w Wyścigu dookoła Polski

Trzeci etap Wyścigu dookoła Polski z Gdyni do Bydgoszczy długości 198 km wygrał Wrzesiński w czasie 5:39:27 o 5 sek przed Klabińskim.

Drużynowo zwyciężyła Gwardia.

Zaraz po starcie w Gdyni mimo ostrego tempa wysuwają się do przodu Sałyga i Bonk wygrywając na zmianę pierwsze dwa lotne finisze. Przed Tczewem uciekinierów dochodzą Wójcik, Królak i Ulik.

Wkrótce za czołówką ruszają w pościg Gabrych, Hadasik, Świerszcz, Lasak i Wilczewski. Na 90-tym kilometrze zostaje w tyle Hadasik, a po kilku kilometrach Bonk i Królak. Na 150 km do drugiej grupy a następnie do czołówki dochodzi duża grupa z Drążkowskim i Wrzesińskim na czele.

Czołówka składa się teraz z 26 kolarzy, w tym czterech z CWKS i Gwardii. Cała grupa zwiększa tempo. Na ulicach Bydgoszczy wśród gestych szpalerów mieszkańców, wszyscy jadą razem, dopiero na 200 m przed stadionem do przodu wyrywa się Wrzesiński i wpada na bieżnię o 50 m przed Klabińskim i cała grupa.

IX WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI

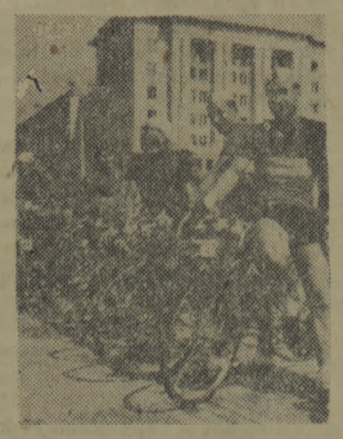

W dniu 19 sierpnia br. rozpoczął się, honorowym startem na Placu Konstytucji w Warszawie IX Wyścig Kolarski dookoła Polski.

Na zdjęciu: kolarze na Placu Konstytucji przed wyścigiem.

Wyniki III etapu:

Klasyfikacja indywidualna:
1) Wrzesiński (Kolejarz) 5:38:27, 2) Klabiński (Gwardia) 5:39:02, 3) Ulik (Gwardia) 5:39:34.

Klasyfikacja drużynowa:
1) Gwardia 16:58:40, 2) CWKS I 16:58:48, 3) Kolejarz 17:03:27.

Klasyfikacja indywidualna po trzech etapach: 1) Drążkowski 17:36:02, 2) Wrzesiński 17:36,58, 3) Liszkiewicz 17:37 15, 4) Kapiak 17:37:21, 5) Czyż 17:37:23.

Klasyfikacja drużynowa po trzech etapach: 1) CWKS I — 53:01:13, 2) Gwardia — 53:10:29, 3) Kolejarz — 53:20:55.

Mistrzostwa świata w siatkówce

22 bm. rozpoczną się finałowe spotkania drużyn męskich w rozgrywanych w Moskwie mistrzostwach świata w siatkówce.

W pierwszym dniu rozgrywek finałowych spotkają się: Czechosłowacja — Francja, Węgry — ZSRR, oraz walczące o miejsce od 7 do 11: Liban — Izrael i Polska — Indie.

W dalszym ciągu rozgrywek drużyn kobiecych, 22 bm. Polki grać będą z reprezentacją Indii, Rumunia z ZSRR i Francja z Czechosłowacją.

Rozwiązujemy konkurs »NASZA KONSTYTUCJA« — patrz strona 2

ŻYCIE i kultura

DODATEK TYGODNIOWY »GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO«

Nr 34 (72) Koszalin, 23 sierpnia 1952 r. Rok II.

Ordynacja wyrosła z walki

S. POHORYLES

W latach dziewięćdziesiątych XVIII stulecia Stanisław Staszic pisał: „— **Oni zniszczyli wszystkie uszanowania dla prawa... Oni zupełnie zagubili wyobrażenie sprawiedliwości w umysłach Polaków... Kto na sejmikach uczy obywatela zdrady, podstępów, podłości, gwałtu? — panowie... Kto od wieków robił nieczynną władzę prawodawczą, rwał sejmy? — panowie... Kto sądowe magistratury (urzędy) zamienił w targowisko sprawiedliwości, albo plac pijaństwa, przekupstwa, przemocy? — panowie...**"

Te płomienne słowa oskarżenia rzucił Staszic w twarz polskiej magnaterii, wszechwładnym rodom Potockich, Czartoryskich, Sapiehów, Branickich, Radziwiłłów i innych, którzy swoją wolę dyktowali na sejmikach, rozwiązywali i tworzyli sejmy i urzędy. Afery, przekupstwa i machinacje wyborcze nie były więc dorobkiem „własnej myśli" burżuazji w Polsce przedwrześniowej. Podobnie jak burżuazja w innych krajach, odziedziczyła je polska burżuazja w spadku po swych klasowych poprzednikach — magnatach feudalnych. Tylko, że w nowych warunkach, w okresie kiedy do walki z burżuazją stanął zorganizowany, kierujący się teorią marksizmu - leninizmu proletariat — zarówno skalę tych machinacji jak i technikę ich przeprowadzania trzeba było zwielokrotnić i udoskonalić. Ściślej mówiąc, burżuazja polska, będąc zarazem „spadkobiercą i pobratymcem krwawych rządów caratu i kajzerowskiego okupanta" przystosowała zarówno aparat państwowy jak i formy jego organizacji dla właściwej obsługi interesów wielkiego kapitału i obszarnictwa — dla bezwzględnego wyzysku mas pracujących.

„—Czy rząd stoi poza nami? — pytał w roku 1928 na posiedzeniu polskiej czołówki monopolistycznej — „Lewiatana" jego prezes Andrzej Wierzbicki. — **Mamy w tej chwili na sali w swoim gronie 7 byłych ministrów przemysłu i handlu, 3-ch byłych ministrów skarbu... Niesłuszne więc byłoby gdybyśmy mówili o sobie i o rządzie „my i oni", bo nasze idee wzajemnie do siebie przesiąkają.**" (A. Wierzbicki „Zagadnienia etatyzmu i neoetatyzmu". Warszawa 1929 str. 50).

I rzeczywiście: „idee" Radziwiłła — obszarnika i kapitalisty, Klarnera — członka rad nadzorczych 12-tu przedsiębiorstw, hr. Raczyńskiego — obszarnika, wzajemnie przesiąkały się z „ideami" Radziwiłła — senatora, Klarnera — ministra przemysłu i Raczyńskiego — ministra rolnictwa i reform rolnych.

Takie to „przedstawicielstwo" miał naród we władzach państwa. Toteż nic dziwnego, że premier sanacyjnego rządu zwraca się w roku 1928 w ten sposób do przedstawicieli monopoli: „**— pozwoliłem sobie zaprosić panów nie żeby czego żądać... lecz aby wysłuchać poglądu panów, skontrolować moją dotychczasową politykę i moje zamierzenia na przyszłość.**" (Rozmowy premiera Kazimierza Bartla z przemysłowcami. Warszawa 1928 str. 5.)

Czyli reprezentant „narodu" (czytaj kapitalistów) zaprasza kapitalistów, aby skontrolować, czy jego polityka zgodna jest z bieżącymi potrzebami finansowej oligarchii. I wszystko to było oczywiście zgodne z „zasadami demokracji", „demokracji dla znikomej mniejszości, demokracji dla bogaczy". Burżuazja polska wykorzystywała formalne strony demokracji burżuazyjnej dla zamazywania swej faktycznej dyktatury — a w okresie późniejszym, narzucając narodowi kwietniową konstytucję, zrezygnowała nawet z demokratycznego szyldu i ustaliła faktyczne jedynowładztwo prezydenta (odpowiedzialnego przed Bogiem i historią), reprezentującego jej interesy.

Ordynacja wyborcza oparta na faszystowskiej konstytucji kwietniowej odsunęła masy pracujące od jakiegokolwiek wpływu na wybory. Sejm „ozonowy", jaki na jej podstawie został „wybrany", był sejmem mianowańców, sejmem polskiego faszyzmu, a tarcia, jakie się w nim niekiedy odbywały między poszczególnymi grupami burżuazji lub jej socjaldemokratyczną agenturą przeznaczone były — jak mówi otwarcie nie lewicowy przedwojenny historyk polski, Tenenbaum — „dla galerii". Wewnątrz istniała pełna zgodność interesów — w walce z klasą robotniczą, w krzewieniu faszyzmu, w nienawiści do Związku Radzieckiego.

Masy pracujące Polski, kierowane przez bohaterską Komunistyczną Partię Polski widziały drogę swego wyzwolenia w obaleniu rządu burżuazji i obszarnictwa. Wiedziały, że prawdziwą demokrację, demokrację socjalistyczną można zdobyć wyłącznie poprzez dyktaturę proletariatu. Tylko wówczas — jak uczy tow. Stalin — „**nie stan majątkowy, nie pochodzenie narodowe, nie płeć, nie stanowisko służbowe, lecz osobiste zdolności i osobista praca każdego obywatela określają jego położenie w społeczeństwie**".

Temu zasadniczemu celowi podporządkowana była ofiarna walka posłów komunistycznych w sejmie, gdzie demaskowali i wykazywali zdradzieckie dla narodu i państwa, cele polityki burżuazyjnej. (Mimo ostrego terroru komuniści w wyborach do sejmu w roku 1928 uzyskali około miliona głosów). Temu również celowi podporządkowana była kampania bojkotu sejmu 1935 r. zwołanego na podstawie faszystowskiej ordynacji wyborczej.

„**Zgrała się banda faszystowska, ale sama nie odejdzie** — czytamy w odezwie KC KPP z marca 1936 r. — **będzie się kurczowo trzymać władzy, będzie jej bronić pazurami, puści w ruch wszystkie środki, jakie władza daje, aby władzę utrzymać. Sanacja odejdzie tylko wtedy, gdy zmyje ją fala wielkiego ruchu ludowego. Już czas, by się podniosła ta fala, by uderzyła jak grom w zmurszałe ściany sanacyjnego reżimu.**"

„**Rozwiązać sejm mianowańców! Wolne i powszechne wybory!**" — pisał członek KC KPP, tow. Julian Brun.

Burżuazja, jak ognia bała się słów prawdy, jakie z trybun w sejmie rzucali posłowie komunistyczni. Toteż, jak wspomina była posłanka Komunistycznej Frakcji Poselskiej tow. Janina Ignasiak - Minkowska: „**Nie pamiętam wystąpienia swego z trybuny sejmowej, któreby nie zakończyło się odebraniem mi głosu przez marszałka... Pamiętam... fakt odebrania mi głosu przez marszałka sanacyjnego Świtalskiego w dyskusji nad nowelą do ustawy ubezpieczeniowej — za to tylko, że zamachowi sanacji na ubezpieczenia społeczne przeciwstawiałam szeroki i stały rozwój ubezpieczeń społecznych w ZSRR**". Burżuazja kneblowała usta posłom komunistycznym, ponieważ bronili oni w sejmie interesów narodu polskiego, ponieważ głosili i popularyzowali wielkie osiągnięcia kraju socjalizmu.

W tym samym czasie za wschodnimi granicami Polski Związek Radziecki budował socjalizm, budował ustrój demokracji proletariatu. Uwieńczeniem tego budownictwa było przyjęcie w roku 1936 przez cały naród radziecki Konstytucji Stalinowskiej, pierwszej socjalistycznej konstytucji w świecie i ordynacji wyborczej, która zapewniła wszystkim obywatelom socjalistycznego państwa możność decydowania o losach swego kraju.

W szesnaście lat później, 22 lipca 1952 r. naród polski uchwalił własną Konstytucję. Konstytucję zrodzoną z wiekowych walk sił postępu w Polsce z wielkich idei Konstytucji Stalinowskiej, z bohaterskich walk radzieckiego i polskiego żołnierza, które umożliwiły, że „podniosła się „wielka fala i jak grom uderzyła" w stare na ziemi polskiej. Naród polski uchwalił również i własną ordynację wyborczą.

II.

Za 9 tygodni, 26 października obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pójdą do urn wyborczych. Ludowa ordynacja zapewniła wszystkim możliwość wzięcia udziału w tym doniosłym akcie. Jest ona wyrazem wielkich przemian jakie zaszły w naszym kraju — zdobycia władzy przez klasę robotniczą, ustanowienia władzy demokracji ludowej — demokracji typu socjalistycznego. Nowa ordynacja wyborcza jest wyrazem naszej drogi rozwojowej do socjalizmu, nowego systemu gospodarczego, jaki istnieje w naszym kraju. Społeczna własność środków produkcji, jaka powstała, rośnie i rozszerza się, stanowi realne zapewnienie wszelkich praw obywatelskich, zapisanych w Konstytucji. Tylko w takich warunkach możliwa jest ordynacja wyborcza, której wielka treść jest praktyczną rękojmią bezpośredniego udziału mas pracujących Polski w rządzeniu państwem, w kierowaniu budownictwem socjalistycznym. Tylko taka ordynacja wyborcza, która jest prawnym odbiciem naszych osiągnięć, może stać się ważnym instrumentem w rękach mas ludowych.

Cechą naszej ordynacji jest jej pełny demokratyzm, który podobnie jak demokratyzm radziecki „nie jest „zwykłym", „ogólnie uznanym" demokratyzmem w ogóle, lecz demokratyzmem socjalistycznym" (Stalin). Wyrazem tego demokratyzmu jest powszechność, równość, bezpośredniość i tajność wyborów. Mówią o takich cechach i ordynacje burżuazyjne, ale w praktyce różnego rodzaju cenzusy — zamieszkania, wykształcenia, stanu majątkowego, wyłączenie kobiet jak i atmosfera otwartego terroru i reakcji politycznej przekreśla te formalne zasady. Wyrazem naszego demokratyzmu są pełne prawa obywatelskie dla młodzieży i żołnierzy.

Zabezpieczenie pełnej realizacji woli ludu — to myśl przewodnia poszczególnych przepisów naszej ordynacji. Toteż stała się ona kartą zwycięstw ludzi pracy.

Dziewięć tygodni dzieli nas od historycznego dnia w życiu naszego państwa. Po raz pierwszy w dziejach Polski wybory do najwyższych władz odbędą się na zasadach nowej ludowej konstytucji i nowej ludowej ordynacji wyborczej. Społeczeństwo nasze pójdzie do urn wyborczych, by głosować za Polską Ludową, za socjalizmem.

Jak cały naród, obywatele ziemi szczecińskiej przyjęli ordynację jako ważny dokument w ich życiu. „**Nasza bliska i radosna sprawa**", „**dumny jestem, że żyję w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej**", „**sanacja zamykała młodzieży usta — dziś mamy pełne prawa obywatelskie**", „**ordynacja wielką zdobyczą kobiet**", „**będę decydować o składzie naszego Sejmu**" — oto tylko niektóre wypowiedzi, jakie można było usłyszeć wśród robotników, młodzieży, kobiet, inteligencji pracującej naszego województwa. Wraz z całym narodem w ramach kierowanego przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6 - letni — społeczeństwo naszego województwa przygotowuje się do wielkiego dnia, do praktycznego zastosowania wielkiej treści demokratycznej ordynacji wyborczej. Ordynacji, która wyrosła z długich walk o społeczne i narodowe wyzwolenie.

S. Pohoryles

PRZED NOWYM ROKIEM SZKOLNYM

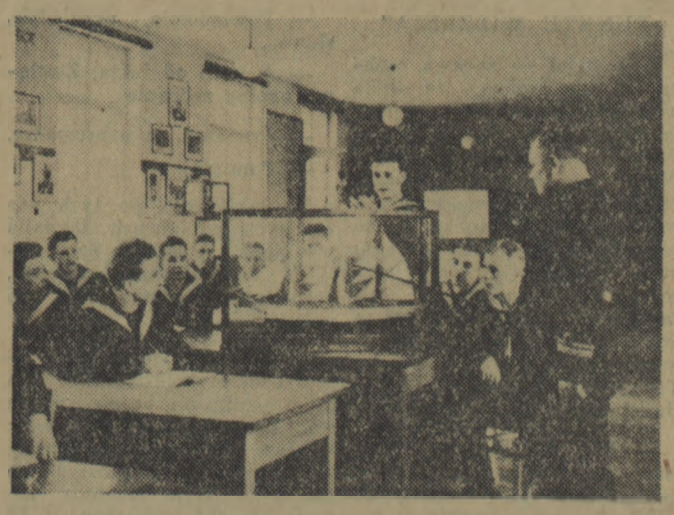

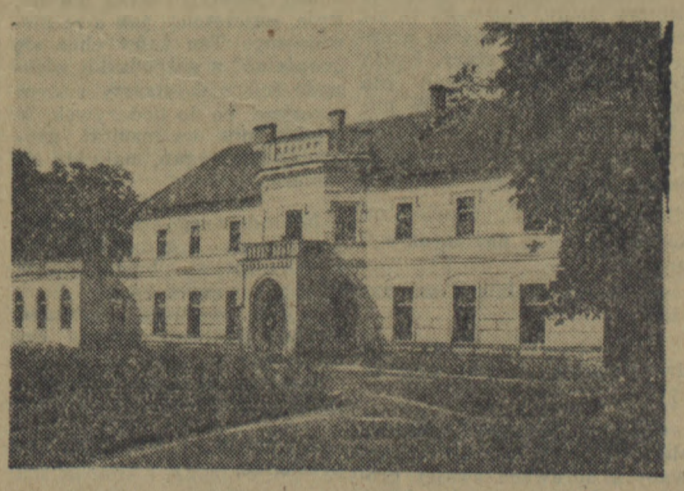

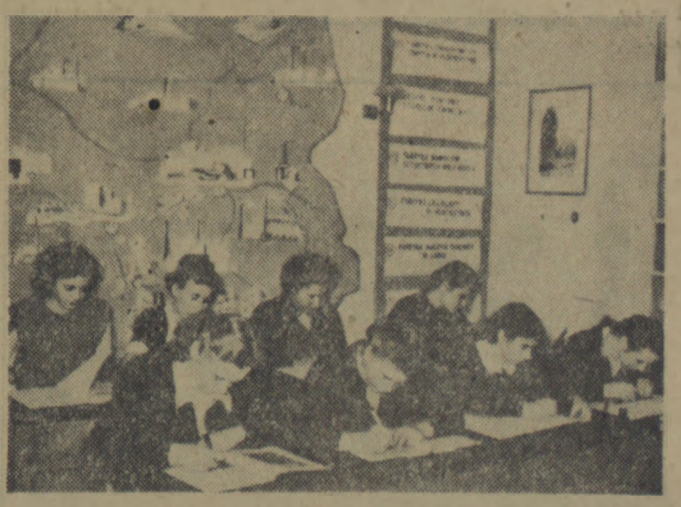

Ogromny wzrost gospodarki narodowej postawił przed szkolnictwem problem dopływu młodych wykwalifikowanych kadr. Zadanie to wypełnią liczne szkoły zawodowe, technika branżowe, wyższe uczelnie. Pedagodzy przystępują obecnie do przedyskutowania nowych wytycznych programu nauczania. Budynki szkolne są już gotowe na przyjęcie uczniów.

KONKURS

NASZA KONSTYTUCJA

WARUNKI NASZEGO KONKURSU

W kolejnych numerach „Życia i Kultury" zamieszczamy rysunki ilustrujące poszczególne artykuły naszej Konstytucji. Zadaniem czytelników, biorących udział w konkursie jest ustalenie, jakiemu artykułowi Konstytucji odpowiada dany rysunek. Odpowiedzi należy przesyłać na kuponie konkursowym na adres redakcji „Głosu Szczecińskiego" — Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29.

Za prawidłowe rozwiązanie każdego pojedyńczego zadania konkursowego rozlosowanych będzie 10 nagród książkowych. Za rozwiązanie wszystkich 10 zadań rozlosowane będą wśród uczestników konkursu trzy nagrody specjalne.

ROZWIĄZANIE ZADANIA KONKURSOWEGO NR 2.

Rysunek odpowiada 61 artykułowi Konstytucji — 1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki.

NAGRODY ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 2.

Nagrody książkowe (powieść Juliana Stryjkowskiego, laureata Państwowej Nagrody I stopnia w dziale literatury — p.t. „Bieg do Fregata") za prawidłowe rozwiązanie tego zadania otrzymują:

1) Czechowicz Wacław, maszynista turbinowy, Szczecin, ul. Piesza 5/10; 2) Olimpia Karbarz, gospodyni dom., Słupsk, ul. Słowackiego 2/1; 3) Szwejkowski Teodor, uczeń, Szczecin, ul. Obr. Stalingradu 13/1; 4) Woźniak St., rzemieślnik, Szczecin, ul. Obrońców Stalingradu 13/1; 5) Józef Szmeterling, Olsztyn, ul. Gietkowska 1/9; 6) Elżbieta Podwojska, prac. umysł., Wałcz, ul. Kaszubska 18/4; 7) Szymkowski Roman, uczeń PLP, Kamień Pomorski, ul. Kościuszki 11; 8) Dziedzic Jerzy, ślusarz, Szczecin, ul. Traugutta 99; 9) Odej Adam, narzędziowiec, 17 brygada PO „SP" Szczecin, ul. Ludowa; 10) Piotrowski Ryszard, kalkulator w POM Nr 150 Nowogard, ul. Boh. Stalingradu 7.

ZADANIE KONKURSOWE NR 3.

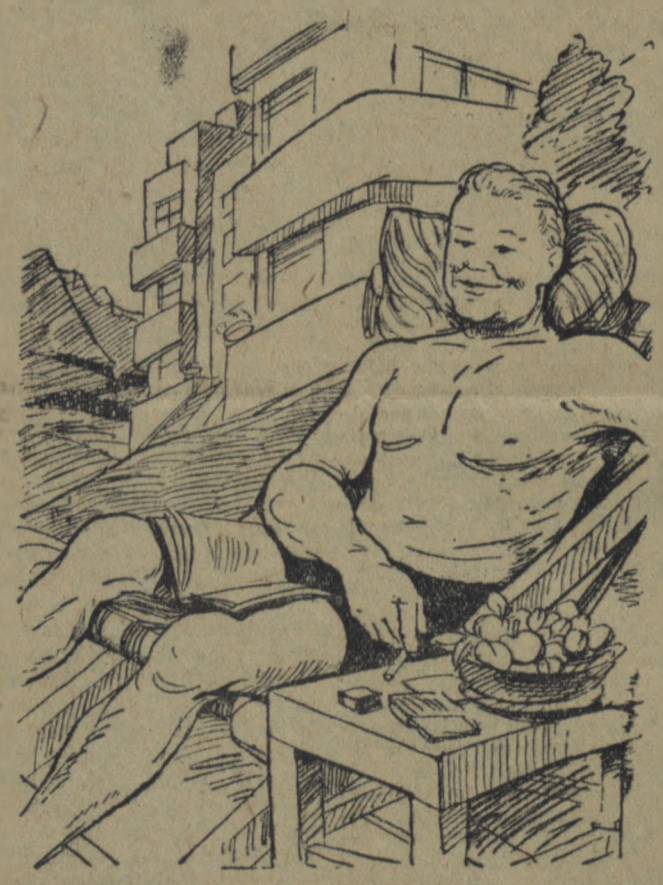

KUPON NR 3

Imię i nazwisko .....

.....

Miejsce zamieszkania .....

.....

Zawód .....

.....

Rysunek odpowiada ..... art. Konstytucji

Młodzieżowa ekipa z miasta pomaga w szybkim ukończeniu zbiorów.

BOGDAN CHOCIANOWICZ

W Brzeźniaku, gromadzie jakich wiele

Reportaż »marginesowy«

Słowo wstępne, do odpowiedzialnych towarzyszy z „gmin" i „powiatów" skierowane.

Żółwia Błoć, Mechowo, Suchlica, Żelisław, Korytkowo, Klasztorna, Radęcin... Z radiowych głośników, z gazet, z ust do ust płyną wiadomości. Wiadomości, jak komunikaty z placu boju. Wiadomości o zwycięskim zakończeniu walki w dziesięciu, dwudziestu, czterdziestu gromadach. O powstaniu nowych spółdzielni produkcyjnych.

W dziesiątkach innych gromad walka trwa. Wśród skomplikowanych, trudnych spraw gromadzkiej walki, na ubocze, na margines gromadzkiej pracy schodzi zagadnienie, o którego doniosłości nie trzeba, zdawałoby się, nikogo przekonywać. Sprawa młodzieży.

Brzeźniak jest właśnie taką gromadą. Gromadą walczącą o nowe, gromadą, gubiącą w tej walce swoją młodzież, gromadą, jakich wiele w powiecie łobeskim, w całym szczecińskim województwie.

Chcielibyśmy, żeby to, co niżej będzie o brzeźniackich sprawach powiedziane, dotarło do wszystkich, do których jest adresowane. Żeby przede wszystkim dotarło do ludzi odpowiedzialnych (w całym, jakże często nadużywanym, a tak przecież poważnym znaczeniu tego słowa), odpowiedzialnych za pracę z młodzieżą. I, żeby wówczas odpowiedzialni towarzysze z Zarządów Powiatowych i Gminnych ZMP, towarzysze nauczyciele, towarzysze delegaci na Zlot, żeby wszyscy ci, którym Partia powierzyła zaszczytne zadanie kształtowania oblicza młodego pokolenia i przodowania mu, poczuli i zrozumieli, że nie marginesową sprawą jest zagadnienie udziału młodzieży w tej gromadzkiej walce. Walce, o której zwycięskim końcu ta młodzież zadecyduje.

ROZMOWA Z ANTKIEM, KTÓRY NIE BYŁ NA ZLOCIE

Chłopiec ma inteligentne, rezolutne spojrzenie i żałosny uśmiech, kiedy powtarza pytanie:

— Czy jest u nas ZMP? Jest, ale na papierze... a i ten papier, cośmy na nim są, to chyba mają w „powiecie"...

Chłopiec nazywa się Antek. Antek Szewczyk. Ma 15 lat, jest synem brzeźniackiego średniaka. Od 26 października 1950 roku jest członkiem ZMP. Jest, czuje się nim, próbuje walczyć o realność tego swojego członkostwa.

— Nie ma się kto zająć nami, choćby troszeczkę. Pisałem już w tej sprawie do gazety, do „Przyjaciółki". Odpowiedzieli: „Na pewno Zarząd Powiatowy nie odmówi Wam pomocy"... At! — machnął ręką — takie gadanie. Nie znają sytuacji, bo by tak nie radzili...

— Macie przecież szkołę, nauczyciela...

— Nauczyciel?... Jeszcze, jak był ten młody, Zalewski, to się coś robiło. Ale w marcu przyjechał drugi, taki stary. Powiadam wam — to korzeń nie człowiek. Nieżyczliwi... W piłkę nie da pograć, a jak jakieś gromadzkie zebranie, o spółdzielni albo o czym, co byśmy chcieli posłuchać, chociaż na korytarzu, to on nas zaraz wyprasza...

— To spółdzielnię u was zakładają?

— Jakże, nie jedną, ale dwie: gminną, no i tą, produkcyjną...

Chłopiec świetnie orientuje się w bądź co bądź skomplikowanych sprawach swojej gromady... i w sprawach, które doniosłością swoją wybiegają daleko za granice Brzeźniaka. Tak, sklep Gminnej Spółdzielni zakładają, bo trzeba wzmocnić spójnię („rozumiecie, tę gospodarczą"), a spółdzielnię produkcyjną, to też dlatego, no i żeby było lżej razem i maszynami... A kto już podpisał statut? Antek szybko, bez namysłu wylicza z pamięci:

— A Oleszek podpisał, to jeden, a Spuszczak — drugi, a Balcer — trzeci, a Domański, Piechura, Organka, Góra...

Rodzice Antka jeszcze nie podpisali.

— Toć im tłumaczyłem — mówi z niepiętnastoletnią powagą — bo ja rozumiem, w szkole uczyłem się galancie. Ale co ja moge sam, najmłodszy. Czy to mnie się słuchać będą, albo co... Jak podrosnę, wtedy...

Antek czuje się opuszczony, samotny. Chodzi samopas. Nie on jeden zresztą — cała brzeźniacka młodzież. Bo ZMP niby jest, ale właściwie go nie ma. Starsi: jedni — zajęci walką o nowe, drudzy — tego nowego nie rozumieją, a jedni i drudzy nie dostrzegają dorastającej, młodej gromady. Nauczyciel, który „jest jak korzeń". No, i gromadzki delegat na Zlot.

— Ja tam na Zlocie nie byłem — (głos chłopca jest odrobinę rozżalony) — był Kazik Wieczorek. Starszy od nas. Jest referentem w Gminnej Radzie, w Przytoniu. Tyle też i go widzimy...

„WSZYSCY DO LIKWIDACJI ODŁOGÓW!"

Tak widzi Brzeźniak, swoją gromadę i sprawy młodzieży w tej gromadzie, jeden z przeszło trzech dziesiątków jej przedstawicieli, a jeden z sześciu oficjalnie ujętych w rejestr członków ZMP-owskiej organizacji. I jest to spojrzenie słuszne w zasadzie.

Splątana, zagmatwana, przebiegająca przez sąsiedzkie opłotki, a nierzadko i przez środek zdawałoby się zgodnych, jednorodzinnych domostw, biegnie jak czerwona nić — linia walki. Brzeźniak kipi. Powoli, niby, dobre, dostałe i na czas wykopane ziemniaki, gotują się w tej kipieli ludzkie losy, gotuje się ludzka świadomość. Do nowego, do wspólnoty, do zmiany na lepsze.

Partyjna organizacja podsyca ogień, przygotowuje zmianę, oczyszcza się w tej gorącej atmosferze. Ogólnie dla swego rozumu i uczciwości szanowany Góra, rzutki, energiczny Spuszczak, który wczoraj odwiózł pierwszy tonę ziarna na planowy skup, Organka i Domański — znani ze swej pracowitej gospodarki, i paru innych, atakują. W tej walce odsłania się przybiłce, tak, jak odsłonił ją „papierkowy", brzeźniacki partyjniak, Mikołajczyk. Ta walka absorbuje całą gromadzką energię. A przy tym żniwa, które poszły dobrze i zwózka i omłoty, które idą słabiej i całość zadań gromadzkiego trzeciego roku Planu: żywiec, mleko, podatki. I wróg nie śpi. Ryje, najczęściej, jak krat niewidoczny. Ten i ów chce się „zwalniać" z gospodarki, większość ściernisk straszy rudym zarostem, bo do podorywek, w oczekiwaniu na rezultat gromadzkich zmagań, mało kto się zabiera.

Nic dziwnego tedy — powtórzymy — nic dziwnego, że z perspektywy brzeźniackich, skomplikowanych spraw trudno jest dostrzec młodzież. Trudno takiemu Górze czy Spuszczakowi. A nauczyciel? Nauczyciel to osobna sprawa i gdzie indziej o niej pomówimy.

A zatem — Brzeźniak na przełomie.

Na peryferiach tego przełomu pozostaje pokolenie Antka Szewczyka.

Weźmy kilku z tego pokolenia, pierwszych z brzegu, bez przebierki.

Tadzik Rokosz — rocznik 1936, ZMP-owiec. Szesnaście lat, a wygląd dojrzałego gospodarza: poważne spojrzenie, duże, spracowane ręce. Ze smakiem zaciąga się papierosem i z nieświadomym swego zanie dbania humorem opowiada: „Ja tam tylko 3 klasy skończył. Nie ma człowiek szczęścia. Najpierw ojcu kierat nogę uciął, to stary nie dał się uczyć tylko do roboty pędził. A potem stary wziął i umarł, koń go kopnął, w pięćdziesiątym roku. Co było robić. Bozia miała karmić, czy jak?"

Władek Mosiądz — tenże rocznik, takież wykształcenie, podobne koleje losu, który pozbawił go ojca. Nie uczy się, bo matka nie daje. — A mogłaby, bo teraz to on ma drugich ojców, mogliby pracować na niego — komentuje ktoś w sposób, który byłby cyniczny, gdyby wszystkim tutaj nie wydawał się naturalny. Bo brzeźniackie sprawy wymagają nazywania rzeczy po imieniu.

Władek Oleszek. Edek Wojda, Kazik Krzykałek i wielu, wielu innych — tych „co mieli możliwość do szkoły, bo ojce byli i robili, kazali im się uczyć. Ale tej nauki ojce nie dopatrzą..."

Stoimy, gwarząc, przed gromadzką i ZMP-owską świetlicą, co to po niej według Antkowego świadectwa, owce chodzą. Ciemna sala z rozwalonymi drzwiami, której całe umeblowanie stanowi zdemolowany kredens kuchenny. Po drugiej stronie mieszczącego ową „świetlicę" domu zamieszkuje gospodarz Jan Wojda.

— Z tym Wojdą nijak dojść do ładu nie można — opowiada Antek. — Wzbrania wstępu, nie da światła na potańcówkę przyłączyć i jeszcze wygraża. „Fajerkasę — krzyczy — reguluję za całą chałupę, tak i cała chałupa moja. Wont mi stąd, oczajdusze!".

Na rozbitych drzwiach sali, za którą ponoć stary Wojda płaci „fajerkasę", wisi wyblakły już i postrzępiony plakat. Nieaktualny, z czasów wiosennej kampanii. „Wszyscy do likwidacji odłogów!" — mobilizuje napis.

Chłopcy ćmią okurki papierosów i rozprawiają coś o piłce, którą samochód przejechał i dlatego całą zabawę diabli wzięli, a potem ktoś konstatuje, że ten Strzelecki, gminny przewodniczący, „jest do chrzanu" i o drugą piłkę się na pewno nie postara. Ktoś klnie na „mekawskańskie porządki". Droga ciągną ludzie do szkoły, na zebranie w sprawie spółdzielni. Nikt nie zwraca uwagi na stojących pod świetlicą.

„Wszyscy do likwidacji odłogów!" Słuszne, na czasie hasło. W Brzeźniaku zostawiono odłogi. Te najgroźniejsze — ludzkie.

„Z PEDAGOGICZNEGO PUNKTU WIDZENIA"

Nauczyciel — sprawa osobna. O tyle osobna, że osoba wiejskiego nauczyciela zajmuje niepoślednie stanowisko w życiu gromadzkiej społeczności. Wydaje się, że można powiedzieć: olbrzymia większość naszych wiejskich nauczycieli dorosła do zadań, cieszy się sympatią gromady, jest jakby wyrocznią na swoim terenie. Ale są jeszcze i tacy, którzy się tego słusznego, dobrego stanowiska dopiero dopracowują. Taka właśnie sytuacja jest w Brzeźniaku...

— Tak, tak, jak się zdołałem zorientować, część młodzieży rzeczywiście należy do ZMP. Ale na zewnątrz to się ta działalność nie okazywała. A może ja jej nie dostrzegam. Dopiero od marca zajmuję tutaj stanowisko, a sam jak pan może zauważyć, w wieku ZMP-owskim już raczej nie jestem, he, he, he...

Rzeczywiście. Brzeźniacki nauczyciel nie jest w wieku ZMP-owskim. Dźwiga pewno na sobie z górą pięć krzyżyków. To, jak się mu wydaje, rozgrzesza go przed samym sobą, pozwala wygodnie umywać ręce.

— Tak, tak, o ile mi wiadomo, materiał na dobrych ZMP-owców jest. Ale, jak dotychczas, tylko materiał. Bo to jeszcze łobuzy, panie święty, ogródek mi niszczą. Kiedyś trzeba się będzie tym zająć. Nie od razu Kraków zbudowano. Ja patrzę na to z pedagogicznego punktu widzenia. Najpierw się, panie święty, trzeba urządzić, bo to i te parę arów ziemi się ma, i budynek jak można zauważyć, remontujemy. Pomaleńku, pomaleńku, porządeczek się zrobi. Bo z pedagogicznego punktu widzenia...

Tak bywa, towarzysze, w wielu Brzeźniakach. Powiecie — trudno, nie każdy rodzi się Makarenką. Ale nam się wydaje, że dziesiątki i setki takiej właśnie brzeźniackiej młodzieży, nie może czekać, że trzeba się nią zająć zaraz, natychmiast od dziś, że trzeba z nią pracować i nad nią pracować, że trzeba zacząć od remontu ich młodych charakterów, że to jest konieczne. Z pedagogicznego punktu widzenia.

ROZMOWY, KTÓRE KAŻĄ WIERZYĆ...

— Słowo honoru daję, cały miesiąc nie miałem czasu, bo trzymali nas w „powiecie". Wymiar podatków się robiło, nie było jak, niech mnie...

Kazik Wieczorek, gromadzki delegat na Zlot, usprawiedliwia się, jak może. Ale niewiele może.

— Co się tam będziesz „sumitował" — atakuje Antek — niedziele miałeś wolne? Miałeś! Święta też? Toś się włóczył, wylegiwał...

— Noo, tak... A czy to ja jeden...

— Ale tyś powinien dać przykład, pierwszy być, najwięcej umiesz, starszyś, delegat...

Siedzieliśmy w zapadającym mroku. Gromadka młodych, tych z ZMP i tych, którzy tam jeszcze nie są, przeprowadzała krytykę swojego delegata. — Bo starsi mają swoje sprawy. My musimy, rozumiecie, sami zacząć. Jak zobaczą robotę, pomogą: i partia i nauczyciel, chociaż teraz „nieżyczliwy". I robota pójdzie.

— Macie rację — przyznał w którejś tam minucie rozmowy ów „zapracowany" delegat. — Macie rację. Trzeba zacząć. Wszystko zmienia się na lepsze, starzy spółdzielnię zakładają, lżej nam pójdzie.

— Żebyś tylko „gminę" i „powiat" powiadomił, żeby ktoś mądry przyjechał, pomógł, zachęcił...

— Powiadomię, przyjedzie, słowo...

— A sami od jutra. Zwołamy ogólne zebranie.

— Zwołamy, ja poprowadzę.

— Pamiętaj...

W jakiś czas po tych wieczornych rozmowach żegnaliśmy się z Antkiem Szewczykiem. Tym swoim poważnym, niepiętnastoletnim głosem mówił:

— Zorganizujemy się. Potem będzie spółdzielnia. I wtedy już nikt nie będzie „nawiewał" z ziemi. Bo po co? Tadek Rokosz, tak, jak chce, wyuczy się na mechanika, Mosiądz, co raz w PGR-ze kombajn widział (ja też widziałem) i od tego czasu ten kombajn mu się noc w noc śni, kombajnistą zostanie, a ja... ja chyba na spółdzielczego księgowego... pisać lubię...

»MĄDRA ZABAWA«

MARIA KURECKA

Sierpniowe dni są pogodne i słoneczne, lecz rano i wieczorem panuje już dojmujący chłód. Wkrótce nastanie jesień, rozpocznie się rok szkolny i — miną wakacje.

— Niezapomniane, najwspanialsze, najpiękniejsze wakacje — stwierdzają zgodnym chórem mieszkańcy Podgrodzia. Na poczcie w Miasteczku, obsługiwanej kolejno przez grupy, pełniące w danym dniu służbę pocztową — panuje ruch nielada. Wszyscy uczestnicy II turnusu chcą jeszcze przed powrotem do domów utrwalić w listach do rodziców i kolegów wrażenia z dni, które tu spędzili. Dzieci ze Śląska i okolic Krakowa i mali goście z Bułgarii na dobre zagospodarowali się już w swoim Miasteczku.

„Nasze życie staje się coraz bardziej zajmujące i ciekawe — pisze w artykule przeznaczonym do 1 numeru „Głosu Podgrodzia" jeden z młodziutkich redaktorów. — W naszym miasteczku rządzą same dzieci. Najlepsze z nich wybrano do Miejskiej Rady Narodowej. Przewodniczącym MRN został Adaś Mazurecki, wiceprzewodniczącym Janina Rainer i nasz kochany gość bułgarski, Czerdar Aleksander Pojczow, a sekretarzem Ryszard Chmiel. Zadania MRN są bardzo ważne i członkowie jej z pewnością będą dobrze pracować. Wszystkie dzieci postarają się w tym pomóc".

Piętnastu członków Miejskiej Rady Narodowej w Podgrodziu uczy się trudnej sztuki rządzenia życiem gromady. Każdy dzień niesie ze sobą wiele ważnych wydarzeń, podsuwa zagadnienia, wymagające natychmiastowej decyzji, poczucia odpowiedzialności i wyrobienia społecznego. Poważna sprawa — jak należy postąpić, gdy którykolwiek z członków Rad Dzielnic lub Zastępów okaże się nieodpowiedni, niezdolny do wykonywania swych funkcji? Odwołać go — czy zostawić? I — zaraz potem — jak wytłumaczyć niesfornemu II zastępowi z III Dzielnicy, że podczas obowiązującej popołudniowej ciszy trzeba spać, zamiast chichotać i fikać koziołki? Sprawa z pozoru tylko błaha, ale podczas dyskusji okazuje się, że zagadnienie obowiązującej wszystkich dyscypliny — to jedna z podstaw należytego współżycia i harmonii kolektywu obejmującego około tysiąca dzieci.

O pracy Komitetu Redakcyjnego, obejmującego 3 działy — właściwą redakcję drukowanego na powielaczu „Głosu Podgrodzia", działu radiowego oraz działu korespondencji do pism młodzieżowych — pisze do swego kolegi z Sosnowca, Zbigniew Lange:

„Przyjechała dziś do Miasteczka Kronika Filmowa i sfilmowała nas przy pracy w redakcji. Przyjemnie będzie oglądać siebie na filmie, a jeszcze przyjemniej, gdy nas obejrzą rodzice i koledzy. Ja to chyba będę codziennie na ten film chodził do kina. Jak nas filmowali, siedzieliśmy za stołem redaktorskim pod białą brzozą (nasza redakcja mieści się na świeżym powietrzu), a ja właśnie pisałem artykuł. Jeden artykuł już mi naprawdę w naszej gazecie wydrukowano — przywiozę ci ten numer.

Ale wiesz — mam myśl: założę po powrocie, w szkole u nas w Sosnowcu taką redakcję. Niech się dowiedzą, że moja praca w redakcji „Głosu Podgrodzia" nie poszła na marne".

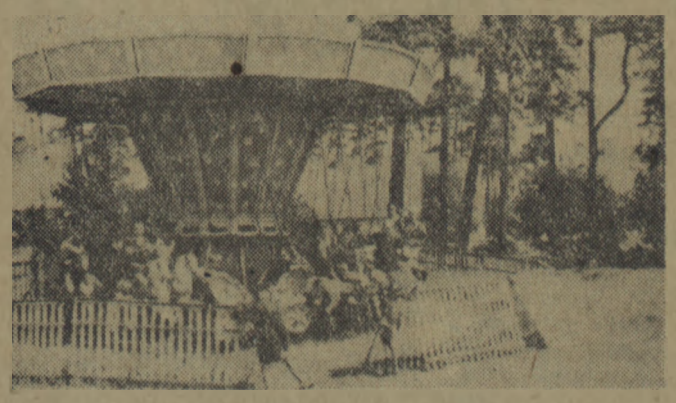

Wesołe miasteczko cieszy się zawsze wielkim powodzeniem.

Bogusław Weil, mieszkaniec I Dzielnicy pisze:

„Każde z nas znalazło tu pole do rozwinięcia swoich zainteresowań i najradośniejszej zabawy. Jurek S. z 13-go zastępu zawsze marzył, żeby zostać budowniczym okrętów. Toteż teraz z ogromnym zapałem pracuje w Domku Młodego Technika w dziale modelarstwa szkutniczego i naprawdę robi model wielkiego okrętu. Krysia Lenczewska z 3-go zastępu chce być maszynistą — jakież pole doświadczeń ma przy naszej kolejce — uczy się poznawać mechanizm maszyny i kierować nią".

Jedna z „mądrych zabaw" młodych mieszkańców Podgrodzia.

Joasia Stachoń przejęta jest ćwiczeniami służby morskiej: „Anielka Ochojska marzyła o tym, aby zostać marynarzem i dziś pełniła służbę kapitana. Dla bezpieczeństwa powieszono jej korkowy pas ratunkowy. Śmiało wiosłowała w swoim kajaku i uważała na kąpiących się. W kajakach śmigały też po wodzie Ola, Basia i Hania. Na brzegu Ewa Grąbierz zbudowała z piasku fortecę. Część dzieci będących dziś na plaży słuchała pogadanki o historii polskiego wybrzeża. Inne znowu ogniwo brało udział w najprzyjemniejszym ćwiczeniu służby morskiej, jakim jest nauka pływania".

Wszystkie zajęcia i „służby", w których biorą udział mali obywatele Miasteczka mają na celu wszechstronny rozwój ich zainteresowań i zdolności. W terminologii naukowej określa się to słowem „politechnizacja". Mieszkańcy Podgrodzia natomiast mniej naukowo, lecz ze szczerym uznaniem określają swoje prace jako „mądrą zabawę". I to określenie również jest trafne i słuszne. Dzieciaki, które przyjechały do Miasteczka, są prawdziwymi dziećmi, nie brak wśród nich zawadiackich chłopaków i czupurnych dziewczynek. Z dumą przeglądają się w lustrze, gdy przypada im służba w mundurze marynarza, pocztowca lub milicjanta. Wiek ich waha się w granicach 9—14 lat. Są to lata najśmielszych i nieraz najbardziej fantastycznych marzeń o przyszłości, wyborze przyszłego zawodu, rojeń o bohaterskich czynach i wielkich, wspaniałych przygodach. Umiejętne pokierowanie tymi marzeniami jest właśnie zadaniem pedagogów, instruktorów i wychowawców. Trudno z całą pewnością twierdzić, czy smagły, czarnooki Jurek zostanie w przyszłości budowniczym okrętów, czy Adelka, gdy dorośnie, obierze trudny zawód marynarza. Dziś jednak, gdy z radością i zapałem garną się ku bogatym możliwościom „mądrej zabawy", jakie otworzyły się przed nimi w ich Miasteczku, ważnym jest przede wszystkim fakt, że są, że w Państwie Ludowym, które otoczyło ich tak serdeczną i troskliwą opieką — oni sami mają nie tylko prawa i przywileje, lecz także odpowiednie ich wiekowi i rozwojowi obowiązki.

Prawa i obowiązki obywateli Podgrodzia określa regulamin Dziecięcego Miasteczka:

„Jesteś mieszkańcem Miasteczka Dziecięcego w Podgrodziu, jego gospodarzem i współwłaścicielem — brzmią słowa regulaminu. — To wielki zaszczyt i wyróżnienie. To wszystko co cię otacza, co cię cieszy, co dodaje sił do dalszej nauki szkolnej — zawdzięczasz Władzy Ludowej i najlepszemu nauczycielowi i przyjacielowi dzieci — tow. Bolesławowi Bierutowi.

Regulamin — układany z pomocą wychowawców przez Prezydium MRN Podgrodzia świadczy wyraźnie o tym, że mali mieszkańcy Miasteczka pragną stać się świadomymi i odpowiedzialnymi obywatelami. Cztero - tygodniowy pobyt nad Wielkim Zalewem jest dla nich nie tylko radosnym odpoczynkiem, lecz okresem, podczas którego poznali wiele nowych i ważnych spraw. Po powrocie do swych domów i do szkół — już o tych sprawach nie zapomną — ważność ich zapadła im w serca na równi ze wspomnieniami wszystkich uciech i zabaw tych niezwykłych wakacji.

Wieczorami wokół ogniska, którego płomienie strzelają wysoko i radośnie ku górze, gromadzą się chłopcy i dziewczęta. Ze śniadymi, żywymi, jak iskierki, Bułgarami porozumienie następuje przy pomocy energicznej gestykulacji, wymownych spojrzeń i kilku słów rosyjsko - polskich:

— Georgi, Zlasko — no — zatańczcie — nu wolczko — „międzunarodnyj walc młodzieży".

Niespodziewanie odzywa się dźwięczna harmonia. Dunlow i Dimitrow nie dają się długo prosić. Chwytają za ręce Małgosię Skorck i Marysię Ciółko, pokazując na migi, że chcą z nimi tańczyć.

Cała czwórka krąży teraz w koło do taktu walca — lecz już za chwilę mali Bułgarzy wzywają pozostałych towarzyszy do rozszerzenia koła. Krąg tańczących powiększa się, lecz nagle harmonia zmienia melodię. Tańczącym wcale to nie przeszkadza:

„Miliony rąk — tysiące rąk, a serce bije jedno..." — śpiewają, trzymając się nadal za ręce. Płyną pieśni — polskie, i radzieckie, węgierskie i bułgarskie. Wysokopienne, ciemne świerki szumią cichutko. Szumią zdala drobne fale na Wielkim Zalewie. Szumi młodzieńczym gwarem radosne Miasteczko niczym ul, z którego pszczoły wkrótce już wylecą na rozległe łąki. Trzeźwe, ostre gwizdki przypominają nagle o wieczornym apelu.

— Szkoda — mówi z przekonaniem jasnowłosa dziesięcioletnia Tereska. — Tylko dziewięć dni będziemy jeszcze w Podgrodziu.

TEREN

Wieczór autorski Broniewskiego i Kruczkowskiego w Koszalinie

12 bm. na zaproszenie Powiatowego Domu Kultury przybyli do Koszalina na wieczór autorski czołowi pisarze polscy — poeta *Władysław Broniewski* i prezes Związku Literatów Polskich, pisarz *Leon Kruczkowski*. Wieczór odbył się w świetlicy Związ. Zawodowego Pracowników Pocztowych. Zaproszeni pisarze zostali serdecznie przyjęci przez uczestników wieczoru — robotników koszalińskich zakładów pracy, żołnierzy, młodzież szkolną.

W programie wieczoru Władysław Broniewski odczytał szereg swych utworów, m. in. „Na śmierć rewolucionisty", „Poczta", „Zagłębie Dąbrowskie", „Zabrze", „Twarde ręce", „Cześć i dynamit", „Most Poniatowskiego", „Związki Zawodowe" i opowiedział pokrótce o swej twórczości poetyckiej.

Leon Kruczkowski — autor słynnej sztuki „Niemcy", nakreślił motywy, które skłoniły go do napisania tej sztuki, następnie zapoznał zebranych z jej zasadniczym problemem. W dyskusji nad „Niemcami" zabierali głos liczni uczestnicy wieczoru, wskazując na aktualność sztuki Kruczkowskiego w obecnym okresie.

W dalszym ciągu dyskusji uczestnicy wieczoru pytali Leona Kruczkowskiego o jego dalsze zamierzenia w twórczości.

„Obecnie — powiedział Leon Kruczkowski — właśnie w czasie pobytu na wczasach — pracuję nad sztuką sceniczną pt. „Stonka". Będzie to komedia. Treścią jej nie jest jednakże zagadnienie stonki — owada, który tyle szkody wyrządza naszym plantacjom ziemniaczanym, ale „stonka" w znaczeniu moralnym — człowiek, usiłujący destruktywnie oddziaływać na środowisko, inaczej mówiąc plotkarz, panikarz, szkodnik. Akcja „stonki" rozgrywać się będzie w stacji naukowo-doświadczalnej, walczącej ze stonką — owadem. Stąd jak gdyby podwójne znaczenie tytułu tej sztuki".

„Nowa sztuka sceniczna jeśli tylko „będzie udana" winna być gotowa jesienią i może się ukazać na scenie pod koniec br." — zapewnił pisarz.

Wieczór autorski Władysława Broniewskiego i Leona Kruczkowskiego stanowił niewątpliwie ważne wydarzenie kulturalne w życiu Koszalina.

E. K.

III etap konkursu czytelniczego na wsi

III-ci etap konkursu czytelniczego ogłoszony przez Zarząd Główny ZSCh wywołał duże zainteresowanie. Pomimo, że chłopi są zajęci żniwami i omłotami, do Powiatowych Zarządów ZSCh wpłynęło już sporo zgłoszeń do udziału w konkursie. Przodują powiaty: Pyrzyce 469 zgłoszeń i Myślibórz 465 zgłoszeń.

Bardzo korzystna jest taka organizacja zespołów czytelniczych, dzięki której członkowie mogą wspólnie omawiać przeczytane książki, dyskutować nad poruszonymi w nich problemami. Niestety, brak takich zespołów w powiecie Myślibórz.

— Zarząd Powiatowy ZSCh w Myśliborzu, powinien zwrócić w dalszej pracy specjalną uwagę na organizowanie zespołów czytelniczych. Dosyć pomyślnie rozwija się III etap konkursu czytelniczego w powiecie Wolin, który w II etapie wyróżnił się, a obecnie posiada już 200 zgłoszeń.

W tych powiatach, gdzie istnieje ścisła współpraca ZSCh z bibliotekami powiatowymi i gminnymi konkurs rozwija się dobrze.

Burza o »ciastko ze śmietaną«

WALERIAN LACHNITT

Teatralna malarnia wygląda dziś jak sala fabryki, w której przygotowuje się gotowe części budynków. Chcąc dostać się do grupki głośno rozprawiających ludzi, musisz obejść schnącą na podłodze ścianę pałacyku, zdobną w przemyślne esyfloresy. Ludzie, do których podchodzisz, nie mają czasu na rozmowę z tobą: jeden poucza drugiego jak z rurek giąć misterne ozdoby kutej bramy, trzeci spiera się z czwartym o jakiś materiał, piąty krzyczy, że bez czegoś tam „w żaden sposób nie można!" To część tylko normalnego rozgardiaszu w teatrze przed premierą. Gorączka przygotowań rośnie z każdym dniem, dochodzi do szczytu w dniu generalnej próby, utrzymuje się na tej wysokości do premiery. Z ogromnego napięcia nerwowego, umysłowego i fizycznego, narastającego w ciągu paru tygodni, aktorów, zespół techniczny i administracyjny wyzwalają dopiero twoje — widzu — oklaski. Za pracę nagradza twój sąd, twój śmiech czy łzy.

Zajrzyjmy na scenę. Wśród już gotowych części dekoracji poznajemy — nie bez pewnej trudności, spowodowanej kostiumem — naszych aktorów — Czabanowskiego i Remiszewską. Spacerują, jakoś inaczej niż dziś to robimy, wokół kwietnika z drzewem po środku. Mówią do siebie wierszem. Tak chyba, niemal dokładnie 290 lat temu, po scenie królewskiego pałacu przechadzał się Molier wraz z swą żoną Armandą w tych samych rolach Arnolfa i Anusi, w tej samej sztuce o interesującym tytule „Szkoła żon". Dużo w niej śmiechu, zabawnych sytuacji, sprytu walczącego z ograniczoną i zarozumiałą pedanterią. W miarę jak nas pochłaniają śmieszne przygody Arnolfa, padającego ofiarą własnych „systemów wychowawczych", daremnie usiłującego powstrzymać zwycięstwo haseł swobody ludzkiej nad tyranią — zaczynamy we własnym śmiechu dosłuchiwać się echa spraw poważnych. To, co nas dziś tak śmieszy, owe „ciastko ze śmietaną", rozwijająca się w kobiecość naiwność Anusi, owe męki piekielne na śmiech podane — wszystko to przed trzema niemal wiekami ściągnęło na głowę autora komedii burzę oburzenia. Kto się oburzał? Urażona „moralność" wykwintniś, bigotek, kleru, pustej i głupiej arystokracji, zazdrość aktorów, dworny smak markizów. Jakże to — mówili — ze sceny ośmiesza się zasady „moralne", które odbierały młodym wszelkie prawa stanowienia o sobie? Ośmiesza się instytucję małżeństwa, opartą na niewolniczym poddaństwie żony wobec męża? Pokazuje się zamiast książąt i królów miotanych namiętnościami — uczucia zwykłych ludzi, mieszczan z paryskiego przedmieścia?!

Nic dziwnego, że tylu oburzających rzeczy dopatrzyli się przeciwnicy Moliera w jego sławnej komedii. Otwierała ona bowiem nie tylko nową epokę w dziejach tego rodzaju literackiego, ale wyrażała prądy, nurtujące ówczesne społeczeństwo francuskie. W ówczesnej Francji „króla - słońca", Ludwika XIV, władcy, który mawiał: „Państwo — to ja", w proch rozsypywał się świat myśli i pojęć średniowiecza. Jeszcze jego poprzednikowi ciemna wiedza medyczna aplikowała w ciągu roku 47 puszczeń krwi, 212 lewatyw i 215 mikstur przeczyszczających, a Molier już suchej nitki nie zostawi na lekarzach, których ograniczoność była jednym z bastionów wstecznictwa. Weźmie się za świętoszków, za nowobogackich, dusigroszów, za salonowych głupców i pustaków.

Wyszedł Molier ze zwierciadłem swego geniuszu między ludzi i ukazał im ich własne przywary w swych komediach. Pierwszą taką komedią o ludzkich charakterach jest właśnie „Szkoła żon". Tą właśnie komedią, mocno osadzoną w epoce i na maple, realistyczną komedią mieszczańskiego środowiska Francji XVII wieku rozpoczyna Molier swą walkę o postęp, o prawa jednostki, o światło tłumione przez mroki średniowiecza, o nowe, odmienne widzenie świata — o jego zmianę. Minie wiek z okładem a myśli, wyrażane wśród wybuchów śmiechu przez Moliera, staną się bronią w rękach szturmujących Bastylię.

Chcielibyście zapewne bliższych szczegółów fabuły tej komedii? A więc lecimy już mieszczanin od lat wychowuje sobie — na żonę — Anusię. Ma być z niej żona idealna — głupia, nie znająca świata, ślepo posłuszna. Tymczasem cechy, które miały zabezpieczać jej przyszłego męża przed ewentualnością przyprawienia mu rogów, stały się przyczyną jego mąk, zazdrości... Ale chyba już za wiele powiedziałem. Dość. Nie chcę pozbawiać was przyjemności śledzenia rozwoju charakterów — Anusi i Arnolfa. Co i jak — zobaczycie sami.

Pozwólcie za to, że opowiem jeszcze o Molierze. Twórca „Szkoły żon" nazywał się naprawdę Poquelin i był nie tylko komediopisarzem ale aktorem i dyrektorem teatru. Zanim stał się sławnym i obsypywanym królewskimi łaskami, przez 11 lat wędrował z swą trupą po całej Francji. Podobnie jak nasz Bogusławski po Polsce. Jak Szekspir — pisał dla teatru, grał w teatrze i żył dla teatru. Na czwartym przedstawieniu swej komedii „Chory z urojenia" Molier zasłabł. Zaniesiony do domu umarł w kostiumie teatralnym w lutową noc 1673 roku.

Patrząc na Arnolfa, pomyślcie także o człowieku, który przed laty grał tę rolę, rewolucjonizując nie tylko komedię, ale i teatr. Bo to właśnie Molier zdjął z twarzy aktora maskę i kazał mu mimiką odtwarzać ludzkie uczucia. To Molier pierwszy wprowadził charakteryzację, ocenił wartość wzbogacającego postać kostiumu scenicznego; Molier wreszcie sprawił, że kobiece role „charakterystyczne" zaczęły grać kobiety, bo do jego czasów ten zakres postaci scenicznych był domeną aktorów — mężczyzn.

Pomyślcie także, iż m. in. ta właśnie komedia w okresie naszego Oświecenia, jak za czasów Moliera, wypełniała wychowawczą rolę, burząc bariery społeczne i obyczajowe, zagradzające drogę postępowi. Kiedy jutro, czy pojutrze śmiać się serdecznie i dzielcie na przedstawieniu „Szkoły żon" — pomyślcie także i o tym, że ten dokument historyczny w pełniejszym świetle ukazuje nam zwyczaje naszego dnia dzisiejszego. Wtedy to będzie pełny, szczery, nieskrępowany śmiech — i śmiech poważny.

DWIE DROGI

U NAS

Miał smutne dzieciństwo. Ojciec jego był często bezrobotnym.

Od wczesnej młodości musiał zarabiać na życie ciężką pracą.

Gdy hitlerowskie bandy napadły na Polskę, zajął postawę godną patrioty.

Gdy tylko ustały działania wojenne, stanął natychmiast do pracy przy odbudowie zniszczonego kraju.

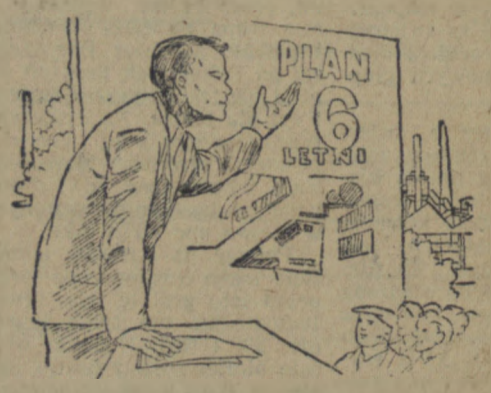

W ciągu kilku lat, nauką zdobył wysokie kwalifikacje, a rzetelną pracą — zaufanie społeczeństwa, które jest godny reprezentować w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W USA

Jego ojciec również nie pracował... Za niego pracowało 10 tysięcy białych, czarnych i żółtych robotników.

I on już za młodu trudził się w pocie czoła...

Gdy wybuchła wojna, zaczął w poczuciu „patriotyzmu" ...liczyć swoje wzrastające dochody z fabryk broni.

Ledwo runęła pod ciosami sojuszniczej Armii Radzieckiej hitlerowska machina wojenna, natychmiast stanął do pracy przy odbudowie... hitlerowskiego Wehrmachtu.

W ciągu kilku lat zdobył wysokie kwalifikacje gangstera politycznego i podżegacza wojennego oraz pełne zaufanie magnatów z Wall-Street, którzy uznali go godnym reprezentowania ich interesów w kongresie.

komar

tnie co tydzień

Rysunki

E. Messera

ROZWODNIONA UCZCIWOŚĆ

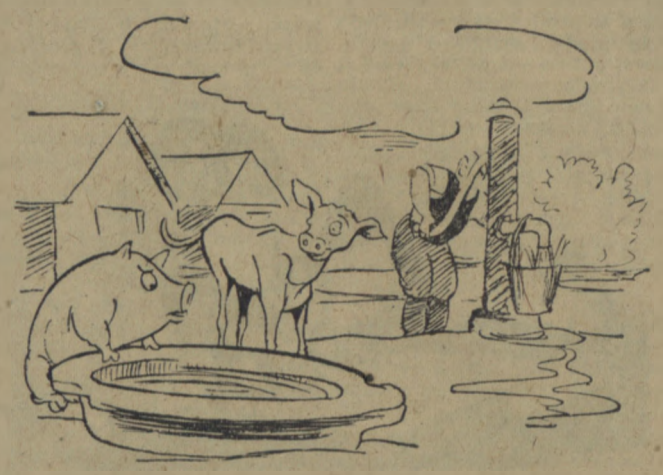

— Jak przyjdzie, to mu zaraz powiem, że nie jestem takie ciele, żeby nie odróżnić mleka od serwatki, a uczciwego człowieka od kombinatora.

Ob. WINCENTY PAWLAK kierownik zlewni mleka w spółdzielni produkcyjnej w Brudzewicach, wydzielał codziennie dla karmienia cieląt i świń po 80 litrów... wody mieszanej z serwatką. Gorzej, że zapisuje to jako „mleko odtłuszczone", z czym nie chcą się zgodzić spółdzielcy.

w/g kor. W. Gacka

Biurokraci jak drut

Zarząd spółdz. produkcyjnej w Zieliniu pow. Gryfice zamówił 23.VI. br. w szczecińskiej HURTOWNI REJONOWEJ CENTR. ZARZĄDU PRZEMYSŁU METALOWEGO siatkę drucianą dla ogrodzenia kurnika. Do chwili obecnej siatki nie dostarczono... z pożytkiem dla okolicznych jastrzębi, które wyłapują codziennie po 2—3 kury.

w/g kor. St. S.

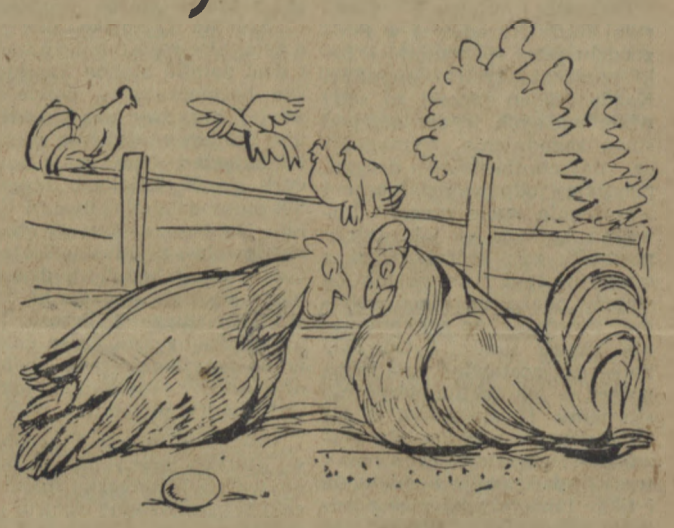

— Siatki jak nie widać, tak nie widać.
— Widocznie jeszcze wysiadują jątam w CZPM-ie...

ZAPOMNIELI przygotować się

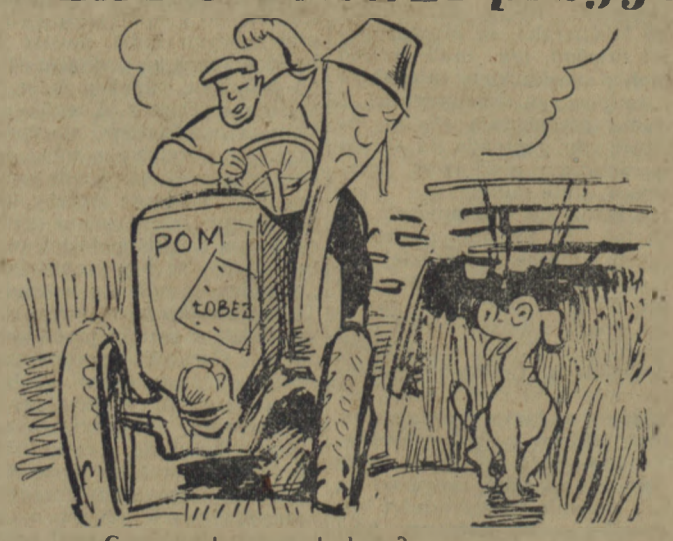

— Czemu płaczesz, kolego?
— Jakże nie mam płakać, skoro kierownictwo POM-u śmieje się ze swych obowiązków.

POM w Łobezie wykonał dopiero w 30% plan koszenia zbóż w spółdzielniach produkcyjnych swego rejonu a plan podorywek w 5%. Przyczyna: niedostateczne przygotowanie się do akcji żniwnej.

Między burakami

Przewodniczący RZS Smolęcin, ob. BRONISŁAW ADAMCZYK za mało dba o dobro spółdzielni, a za dużo o swoje prywatne. Widać to na burakach cukrowych: 2,5 ara buraków zakontraktowanych przez niego indywidualnie ładnie obrodziło, natomiast z buraka spółdzielczego niewiele wyjdzie.

— Jedna nas matka ziemia zrodziła, w jednej spółdzielni rośniemy, jednego przewodniczącego mamy, tylko, że ten przewodniczący ma dwa serca — jedno prywatne i jedno spółdzielcze...

ODPRYSKI

„WZRUSZAJĄCA" SCENA

Leni Riefenstahl była gwiazdą hitlerowskiego filmu Fuehrer darzył ją względami. Fotografował się u jej boku. Przyznawał najwyższe odznaczenia. W zamian piękna Leni sławiła hitleryzm, a Hitlera zasypywała stosami bałwochwalczych listów.

Jedna z willowych dzielnic Berlina zachodniego była ostatnio świadkiem „wzruszającej" sceny. Leni Riefenstahl, która wyrokiem sądu odzyskała swoją willę, święciła triumfalny powrót. Obsypana kwiatami i otoczona rojem adoratorów wracała do willi (podarunek Hitlera), którą musiała opuścić przed paru laty. Jak doniósł dziennik francuski „Liberation", wśród adoratorów nie brakło wyższych oficerów amerykańskich. Sielanka byłaby całkowita, gdyby mógł w niej wziąć jeszcze udział ten, któremu tak długo i tak wiernie służyła, ten, którego tak podziwiała Leni Riefenstahl.